

# Romano Atm

ISSN 1896-4427

## ASYSTENT ZAWODOWO - SOCJALNY



**OD DZIŚ DLA CIEBIE  
W TWOIM MIEŚCIE**

**Innowacyjni Romowie na rynku pracy**

### spis treści

- 4 Madonna ujęła się za Romami
- 5 Konkurs dla młodzieży
- 6 Stypendia 2009/2010 - nowy regulamin
- 7 Zabójcy Romów schwytani
- 8 Romowie na Węgrzech
- 10 Innowacyjni Romowie na rynku pracy
- 12 Poezja w rytmie Czardasza
- 14 MIRI SZKOŁA - elementarz zrozumiały
- 16 Warto spełniać marzenia
- 18 Romowie prosto z Polski
- 20 Cygańska wieś
- 22 Muzyka łagodzi obyczaje
- 24 Taniec i muzyka Romów litewskich
- 26 Biesiada cygańska
- 27 Zarząd organizacji na widelcu
- 28 Prawo na codzień
- 30 KUCHNIA - Jesienne gotowanie
- 32 Romano Atmo BIBLIOTEKA
- 33 HOROSKOP

**Zrealizowano dzięki dotacji  
Ministra Spraw Wewnętrznych  
i Administracji  
oraz Urzędu Marszałkowskiego  
Województwa  
Zachodniopomorskiego**

### Skład redakcji



**Redaktor naczelny**  
Roman Chojnacki



Joanna  
Chojnacka



Anna  
Kopycińska



Damian  
Puszczykowski

### Stali współpracownicy



Magdalena  
Baran



Anna  
Szymańska



Mateusz  
Babicki



Agnieszka  
Huczko





# Słowo od redaktora naczelnego

Witam Czytelników Romano Atmo!

Mamy już jesień, jednak teraz gdy piszę te słowa jest bardzo ciepło i słonecznie, a zatem miejmy nadzieję, że taka pogoda pozostanie z nami jak najdłużej. Jesień to powrót do szkoły i pracy po okresie letniego odpoczynku. Właśnie teraz rozpoczyna się okres zbierania plonów szkoleń, które organizowane były latem w Szczecinku i Poznaniu w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Mam głęboką nadzieję, iż 16 romskich Asystentów Zawodowo - Socjalnych, w których tyle już zainwestowaliśmy i nadal inwestujemy, z sukcesem wypełni swą misję, jaką jest pomoc Romom w odnalezieniu się na rynku pracy.

Pozytywne opinie oraz zaproszenia do współpracy, a także partnerstwa, jakie nasza organizacja otrzymuje od wielu cenionych w kraju i na świecie instytucji, są dla nas najlepszą opinią za pracę, jaką codziennie wykonujemy na rzecz ludności romskiej. Motywuje nas to do dalszej i jeszcze lepszej pod względem jakości pracy na rzecz Romów. Osoby nam nieprzychylnie nie mogą się jednak pogodzić z faktem naszych sukcesów, osiągniętych na bardzo wielu płaszczyznach i na wszelkie sposoby starają się utrudnić pracę kierowanej przeze mnie organizacji. Najwyraźniej jednak zapominają, iż w ten sposób największą krzywdę wyrządzają całej, liczącej około 25 tysięcy osób społeczności romskiej w Polsce.

Czas płynie naprzód i maszyny przemian nie da się zatrzymać. Romowie jak wszyscy inni ludzie, muszą również dostosowywać się do zmian zachodzących we współczesnym świecie. Romscy Asystenci Zawodowo - Socjalni, jako elita narodu romskiego, będą im w tym pomagać.



## Javen saste i bahtale sare lače manusha

Syr ta cyro syk nasieł, przegeja nijał i nahara vend naddziała i neve problemy Romen javena. Syr te pszedzidioł ta vent? Soras pharedyr sytuacja Romengry sy, but manusza dzwoninen ki me i bitsiawen liła. Mangien man pał pomoc, bo but pharo lengie sy. Jeszcze nahara na kie pomyslenie sys kaj Roma kie Roma te bitsiawen liła pał mangipen. Kieso dava dogieja, kon kie dava doligirdzia kaj phure manusza do ziakirde desełe ciry kaj pe maro lenge brakisoł, nani sosa dre bof te nahaciki-rel. Kon pe kana pszełł Romenca, naj butyr kana pomoc Roma doresen gadziendyr nisz Romendyr. Zadas peskie pucipen soskie Organizacji romane na kamen te pomogineł? Me tumengie odphenava soskie: bo Romanipen nasiadzija i jek jekheskie na pacieł manusz, bo pał latsio dzi manusieskro Roma odpreskiren hyria. Me som przykłado dalestyr, davys, pomoginavys Romengie iso kierde Roma, latsio lav nasiuneła lendyr pe. Me phenava dakicy: **Neh jamaro baro Devel odpreskireł i osodzineł dava saro.**

Devlesa  
Roman Chojnacki  
Romanes Osiu



### ADRES REDAKCJI:

ul. Wyszyńskiego 32, 78 – 400 Szczecinek, tel. 094 37 250 98, fax 094 37 250 96,  
zrp.romanoatmo@wp.pl; www.romowie.com  
Skład: D. Puszczkowski, A. Kopycińska  
Druk: TEMPOPRINT Szczecinek, Nakład: 500 egz.

### **XVIII** posiedzenie Komisji Wspólnej Rządu

Dnia 23 września miało miejsce XVIII posiedzenie Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Uczestnikami byli przedstawiciele Rządu RP, wiceprzewodniczący Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej poseł Ryszard Gala, przedstawiciele mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności posługujących się językiem regionalnym a także zaproszeni eksperci.

W trakcie posiedzenia omawiano praktyczne możliwości korzystania z preferencji wyborczych stosowanych w ordynacji wyborczej do Sejmu RP oraz ordynacjach wyborczych do parlamentów w innych krajach Unii Europejskiej. Ustalono, że konieczne jest podejmowanie kolejnych kroków zmierzających do zapewnienia pełniejszej reprezentacji mniejszości narodowych i etnicznych w Sejmie RP. W celu opracowania projektu opinii w tej sprawie, uczestnicy posiedzenia wyłonili komitet redakcyjny.

Jednym z głównych wątków posiedzenia były zagadnienia związane z planowanym na 2011 rok powszechnego spisu ludności i mieszkań. Komisja zaakceptowała także definicję narodowości, która znajdzie zastosowanie w formularzach spisowych. Uznała również, iż prace nad definicją języka ojczystego będą kontynuowane.

Kolejne posiedzenie Komisji odbędzie się 16 grudnia br. w Warszawie.

## Romskie przedszkole

Urząd Miasta w Poznaniu oraz Fundacja Bahtałe Roma - Szczęśliwi Cyganie zapowiadają, że jeszcze w tym roku otwarty zostanie w Poznaniu oddział przedszkolny dla dzieci romskich. Zgodnie z zapowiedziami, przyjętych będzie mogło być około 25 dzieci, którymi zajmować się będą romscy wychowawcy.

Pomiędzy tym przedszkolem, a wszystkimi innymi funkcjonującymi w Polsce, istnieje zasadnicza różnica. Ma ono być prowadzone przez Romów i dla Romów. Wynika to z tego względu, że Romowie są bardzo nieufni i niechętnie posyłają swoje dzieci do szkoły. Romskie przedszkole ma pomóc w przełamywaniu barier i w zachęceniu dzieci do uczęszczania do przedszkola, gdzie razem z nauczycielką opiekować się nimi będą romscy asystenci.

Program nauczania obejmie kulturę i historię Romów, język romski oraz folklor. Ponadto dzieci będą brać udział w zajęciach śpiewu i tańca.

Mamy nadzieję, że pomysł okaże się strzałem w dziesiątkę i dzieci nie "zamkną" się później na nowe (polskie) otoczenie, w którym znajdują się w szkole podstawowej. Otwieranie typowo romskich przedszkoli czy szkół na pewno nie będzie służyć swobodnej integracji dzieci już od najmłodszych lat. W dalszym ciągu będzie to separowanie środowiska romskiego od polskiego, o czym się ostatnimi czasy głośno mówiło. I nie powiedziane jest, że wyjdzie to na dobre romskim maluchom, bo przecież one są tu najważniejsze.

## Madonna ujęła się za Romami

Gwiazda muzyki pop - Madonna, która niedawno gościła w Polsce ze swoją trasą koncertową zatytułowaną „Sticky and Sweet” została wygwizdana na koncercie w Bukareszcie po tym jak głosiła ze sceny hasła przeciwko dyskryminacji Romów w Europie Środkowo - Wschodniej.

Podczas wspomnianego koncertu Madonnę wspierała na scenie trupa romskich muzyków i tancerz Rom. W trakcie show byli oni gromko oklaskiwani i wyraźnie przypadli do gustu publiczności, jednakże kiedy w przerwie między piosenkami Madonna przemawiając do tłumu wyraziła swoje zdanie na temat rasizmu i dyskryminacji Romów usłyszała wyraźne niezadowo-

lenie sześćdziesięcioletniego tłumu. Gwizdy stały się jeszcze głośniejsze kiedy wspomniała o tolerancji wobec homoseksualistów i równych prawach wszystkich ludzi. Gwiazda była całkowicie zaskoczona. Publiczność ucichła dopiero kiedy wokalistka wznowiła występ.

Problem dyskryminacji Romów przybliżyli Madonnie jej tancerze pochodzący z Rumunii, gdzie rzeczywiście problem ten urasta do dość sporych rozmiarów.

Według oficjalnych danych Rumunię zamieszkuje 500 tys. Romów jednak rzeczywista liczba może sięgać nawet dwóch milionów. Relacje między Romami a resztą rumuńskiego społeczeństwa są bardzo napięte. Romowie mają tam etykiety złodziei, nieuków, żebraków i drobnych przestępców, a Rumuni mają pretensje do mniejszości romskiej, iż przez swoje postęпки w innych krajach europejskich przyczyniają się do kompromitacji i złego wizerunku ich państwa za granicą.

# KONKURS dla młodzieży!!!

Dnia 30 października upływa termin zgłaszania się do konkursu "Nasi bliscy, nasze dzieje, nasza pamięć – Straty osobowe i ofiary represji pod okupacją niemiecką", którego realizatorem jest Fundacja „Polsko-Niemieckie Pojednanie”.

Konkurs ma on charakter ogólnopolski i przeznaczony jest dla młodzieży szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych, klas, grup uczniowskich, kółek historycznych w szkołach, domów kultury i organizacji młodzieżowych. Warunkiem uczestnictwa w Konkursie jest wypełnienie i przesłanie do Fundacji formularza zgłoszeniowego zespołu bądź zespołów w terminie do dnia 30.10.2009 r. (decyduje data stempla pocztowego).

Uczestnicy przystępując do konkursu wezmą udział w tworzeniu największej internetowej bazy danych o ofiarach wojny i niemieckiej okupacji. Zbierane będą

dane o wszystkich obywatelach polskich, prześladowanych lub zabitych w latach II wojny, kopie lub skany zdjęć i dokumentów osób represjonowanych, kopie dokumentów źródłowych, krótkie biografie, nagrania oraz inne materiały audiowizualne, związane z osobami i zdarzeniami, których temat dotyczy.

Na zwycięzców czeka wiele cennych nagród, między innymi: projektor multimedialny, kamera cyfrowa, laptopy, IPod oraz książkowe wyróżnienia.

Patronat honorowy nad konkursem objęli Katarzyna Hall – Minister Edukacji Narodowej, Władysław Bartoszewski – Pełnomocnik Prezesa Rady Ministrów ds. Dialogu Międzynarodowego, Bogdan Zdrojewski – Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Janusz Kurtyka – Prezes Instytutu Pamięci Narodowej, Andrzej Przewoźnik – Sekretarz Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, Sławomir Radoń – Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych.

Termin zgłaszania udziału w Konkursie upływa 30.10.2009 r. a termin nadsyłania prac konkursowych 30.04.2010 r. Szczegółowe informacje oraz regulamin konkursu znaleźć można na stronie [www.fnp.pl](http://www.fnp.pl) oraz [www.straty.pl](http://www.straty.pl).

## ZAPADŁ OSTATECZNY

## WYROK

**W** wrześniu po raz kolejny mogliśmy usłyszeć o sprawie wrocławskiego motorniczego Krzysztofa D. Okazją ku temu była apelacja, którą wniósł oskarżony do sądu apelacyjnego we Wrocławiu.

Krzysztof D. został oskarżony o obrażanie Romów. Cała sprawa zaczęła się pod koniec 2007 r., kiedy to na internetowym serwisie YouTube pojawiło się nagranie, w którym mężczyzna podczas swojej rozmowy z „Bartkiem” (Romem ze Szwecji) wyzywał Romów od najgorszych oraz nawoływał do przemocy wobec nich. O opublikowaniu nagrania i jego treści Związek Romów Polskich zawiadomił policję, która następnie wszczęła dochodzenie.

Sprawa znalazła swój finał w sądzie. Ostatecznie Krzysztof D. został skazany na pół roku więzienia w zawieszeniu na dwa lata. Od wyroku się jednak odwołał.

**J**ak twierdził oskarżony, obraźliwych słów użył rozmawiając za pośrednictwem komunikatora, a nie na forum publicznym. A tylko takie uznawane jest za karalne. Jak się jednak okazało, sąd apelacyjny podtrzymał wcześniejszy wyrok. Sędzia wyjaśniając wyrok stwierdził, że rozmowa nie miała charakteru prywatnego, ponieważ zapoznać się z nią mógł każdy, o czym świadczy fakt, że Związek Romów Polskich dowiedział się o nagraniu od mieszkańca Stanów Zjednoczonych.

„Sprawiedliwy” motorniczy, który nie od dziś tropił w sieci przestępców, teraz sam został skazany. Wyrok sądu apelacyjnego jest prawomocny. Skazany najprawdopodobniej zostanie zwolniony także z zajmowanego stanowiska.



*The final sentence has been issued*

In September for the subsequent time we could hear about an affair of the Wrocław tram driver Krzysztof D. The occasion was an appeal, which accused had put to the Appeal Court of Wrocław.

Krzysztof D. was accused of offending Roma. The whole affair started at the end of 2007, when the recording on which the man talking to “Bartek” (a Roma from Sweden), had been saying the worst expressions on Roma and called for violence against them. Polish Roma Union informed the Police about finding this recording and its content. The Police began the investigation.

The affair found its final at the court. In the result Krzysztof D. was sentenced for 6 months imprisonment with 2 – year suspension. He appealed anyway.

He claimed, that he had used offensive words talking on the internet communicator, not at the public forum. Only such an offence is punishable. As it turned out later, the Appeal Court had kept the whole sentence. When explaining the sentence the jury said, that the talk had not private character, because everybody could enter and listen to it, which can be seen in the fact of Polish Roma Union obtaining this information from the citizen of the USA.

The “fair” tram driver, who were chasing criminals in internet for a long time was sentenced. The sentence of the Appeal Court is legally binding. The most probably is that the sentenced man will be also fired from his job.



## Przedstawiciele ECRI w Warszawie

W dniu 23 września przedstawiciele Europejskiej Komisji Przeciwko Rasizmowi i Nietolerancji - Vigen Kocharyan i Nils Muiznieks oraz Sekretarz Wykonawczy ECRI Stephanos Stavoros spotkali się z członkami Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych, a także przedstawicielami resortu spraw wewnętrznych i administracji. Spotkaniu przewodniczył Sekretarz Stanu w MSWiA Pan Tomasz Siemoniak.

Podczas spotkania z członkami ECRI omawiana była kwestia współpracy poszczególnych ministerstw i instytucji takich jak MSWiA, prokuratura czy Policja, w których kompetencjach leżą sprawy rasizmu i dyskryminacji. Jednym z tematów było funkcjonowanie Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych oraz Programu na rzecz społeczności romskiej w Polsce. Nie zabrakło również rozmów na temat monitorowania incydentów o podłożu rasistowskim, ksenofobicznym i dyskryminacyjnym na tle wyznania, narodowości lub pochodzenia etnicznego oraz integracji cudzoziemców ze społeczeństwem polskim. Mówiono również o prowadzonych pracach w związku z tworzeniem niezależnego organu uprawnionego do rozpatrywania skarg na działalność i zachowania funkcjonariuszy Straży Granicznej i Policji.

Dzień wcześniej z przedstawicielami Europejskiej Komisji Przeciwko Rasizmowi i Nietolerancji spotkał się członek Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych Pan Roman Chojnacki. Spotkanie dotyczyło mniejszości romskiej w Polsce.

Powołana do życia na Szczycie Wiedeńskim Rady Europy w 1993 roku ECRI działa na rzecz utrwalenia gwarancji prawnych i politycznych wobec wszelkich przejawów rasizmu, ksenofobii, antysemityzmu i nietolerancji. Dokonuje ona ocen skuteczności obowiązujących środków krajowych i międzynarodowych celem ich wzmocnienia, tam gdzie jest to konieczne, oraz zachęca do podejmowania odpowiednich działań na szczeblu lokalnym, krajowym i europejskim.

## Czardasz i poezja

### Piknik romski w Szczecinku

Dnia 4 września dzięki współpracy Samorządowej Agencji Promocji i Kultury oraz Związku Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku odbył się niezwykle wieczór poezji i muzyki romskiej pod nazwą: "POEZJA W RYTMIE CZARDASZA". Podczas tego pikniku romskiego można było posłuchać poezji i prozy znanego pisarza i plastyka - Karola Parno Gierlińskiego, a także zespołu Tatra Roma.

Więcej informacji o tym ciekawym wydarzeniu na str. 12.

## Facebook

### kampania przeciw „wioskom odosobnienia”

Inicjatywa ta jest częścią kampanii „Głos Romów”, która prowadzona jest w odpowiedzi na tworzenie przez francuskie władze ośrodków częściowego internowania, nazywanych „wioskami odosobnienia”. Wstęp do tych ośrodków jest zakazany i obejmuje również media i rodziny mieszkańców, a same ośrodki są całodobowo pilnowane przez strażników, przez wszystkie dni tygodnia. Fałszywe pogłoski na temat tych działań dodatkowo napędzają powszechny i obecny wciąż antycyganizm. Sami zaś Romowie stają się surowcem dla pozbawionych skrupułów zawodowców z biura ds. biznesu.

Należy zatrzymać rozprzestrzenianie się tej fali nagonki, dołączając w tym celu do kampanii prowadzonej na Facebooku.

## NOWY REGULAMIN Stypendia 2009/2010

Nadchodzi nowy rok akademicki 2009/2010 z tego względu prosimy o szczegółowe zapoznanie się z nowym regulaminem dotyczącym stypendiów dla studentów romskich, który znajduje się na naszej stronie internetowej [www.romowie.com](http://www.romowie.com).

Jednocześnie informujemy, że studenci bez względu na to czy już pobierali stypendium czy też będą ubiegać się o stypendium po raz pierwszy są zobowiązani do złożenia wszystkich dokumentów łącznie z kartą zgłoszeniową (wszystkie

niezbędne wnioski znajdują się na naszej stronie internetowej [www.romowie.com](http://www.romowie.com)). Wszystkie zaświadczenia powinny być w oryginale - w przypadku, gdy jest to ksero dokument musi być poświadczony pieczętką o treści „za zgodność z oryginałem” i potwierdzone pieczęcią instytucji, która wydaje zaświadczenie.

Termin składania wniosków upływa 30 października 2009 roku.

**UWAGA!**

Brak jakichkolwiek wymaganych dokumentów powoduje że wniosek jest niekompletny. Niekompletne wnioski będą odrzucane.

Projekt realizowany dzięki dotacji Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.

## 65. rocznica likwidacji getta w Łodzi

2 - go lipca sąd apelacyjny w Budapeszcie nakazał rozW dniach 26 – 29 sierpnia odbyły się w Łodzi uroczyste obchody 65. rocznicy tragicznych wydarzeń likwidacji przez Niemców Litzmannstadt Ghetto. Patronat nad tegorocznymi obchodami objął Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Lech Kaczyński.

W obchodach wzięło udział ponad 2.000 zarejestrowanych uczestników, w tym 400 przedstawicieli mediów. Wśród 65 gości honorowych znaleźli się członkowie władz polskich i zagranicznych, minister ds. diaspory Państwa Izrael, merowie miast partnerskich Łodzi, burmistrzowie miast europejskich, z których Niemcy deportowali Żydów do Litzmannstadt Ghetto, przedstawiciele duchowieństwa i organizacji żydowskich, a także ambasadorowie zagranicznych państw.

Niemcy utworzyli getto łódzkie w lutym 1940 roku łącznie przebywało tam ok. 220 tys. osób. W granicach getta utworzony został również obóz dla Romów oraz dla dzieci i młodzieży polskiej. Pierwszy z nich powstał w połowie września 1941 roku w kwadracie obecnych ulic: Wojska Polskiego, Głowackiego, Starosikawskiej i Obrońców Westerplatte zamknięto ponad 5 tys. Romów z Austrii. Warunki, w których przebywali Romowie spowodowały wybuch epidemii tyfusu. Zmarło wówczas lub zostało straconych ponad 700 osób.

Getto zlikwidowano w sierpniu 1944 roku, kiedy to 29 sierpnia ostatni transport mieszkańców Litzmannstadt Getto wyjechał do obozu Auschwitz - Birkenau. Jak podają różne źródła, z łódzkiego getta ocalało jedynie od 7 do 13 tysięcy osób.

W celu uczczenia 65. rocznicy likwidacji getta w Łodzi Narodowy Bank Polski wyemitował serię monet okolicznościowych. Już 17 sierpnia nabyć można było 2 - złotych, a dwa dni po nich pojawiła się srebrna, oksydowana 20 - złotych.

## Zabójcy Romów schwytani

W ciągu ostatnich trzynastu miesięcy na Węgrzech doszło do serii napadów na mniejszość romską zamieszkuje ten kraj. W wyniku ataków zginęło sześciu Romów. Próbkę DNA i badania krwi pozwoliły na schwytanie sześciu mieszkańców miasta Debreczyn i jego okolic. Mężczyźni w wieku od 28 do 42 lat zostali aresztowani pod zarzutem zabójstwa sześciu osób. Wśród zatrzymanych znaleźli się między innymi były żołnierz zawodowy, technik dźwięku i piekarz.

Sprawcy dokonali w sumie 16 ataków, w których śmierć poniosło sześciu Romów. Romowie to największa mniejszość etniczna zamieszkuje Węgry. Ostatnie wydarzenia, których padli oni ofiarami, zmusiły władze Węgier do podjęcia kroków, mających na celu zwalczanie antyromskich działań.

Wśród środków, którymi rząd węgierski chce zwalczać antyromskie ataki, znajdują się monitoring, większa liczba Romów - policjantów oraz większy budżet na walkę z ekstremizmem. Na te cele węgierski budżet przeznaczony na walkę z przestępczością skierowaną w Romów zwiększy się o około 600 milionów forintów, czyli około 2,2 miliona euro.

Ponadto dla młodych romskich uczniów uczęszczających do szkół średnich, przewidziano granty mające na celu zachęcenie ich do zatrudniania się w Policji. Dodatkowo przy wsparciu z Unii Europejskiej, w miejscowościach z dużą ilością drobnej przestępczości, zamontowane zostaną kamery.

Jednak nie tylko w terenie, ale także na węgierskiej arenie politycznej sprawa Romów wygląda nieciekawie. W przeprowadzonych wyborach do Parlamentu Europejskiego prawie 15% głosów i trzy mandaty zdobyło ugrupowanie Jobbik, które już teraz zapowiedziało ograniczenie "romskiej przestępczości".

## Apel włoskiego duchowieństwa

*Włoski biskup wezwał do uznania Romów i Sinti jako mniejszości.*

„Romowie i Sinti winni być uznani przez Włochy oraz resztę Europy za mniejszość etniczną, która zasługuje na ochronę i promocję” – powiedział Sekretarz Generalny Konferencji Episkopatu Włoch biskup Mariano Crociata. Chciał on w ten sposób przekazać przesłanie do krajowej konwencji dotyczącej Migrantów „Mniejszości: dynamika dla społeczeństwa i Kościoła”. Odnosząc się do duszpasterzy pracujących z mniejszościami powiedział, iż Kościół dzieli życie wielu

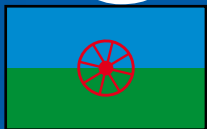
z nich, żyjąc wśród nich i tym samym lepiej ich rozumiejąc poprzez bezpośrednie doświadczenia ze wspólnego życia, nie zaś ze studiów i badań.

Zdaniem duchownych w ten sposób głos w imieniu tych ludzi staje się znacznie bardziej silniejszy w kontekście walki o ich godność i prawa, a także w celu ponaglenia osób odpowiedzialnych za podejmowanie decyzji mających na celu przewyższanie wszelkich form dyskryminacji, jak i wszelkich próby ich integracji, które nie uwzględniałyby ich specyficznej tożsamości.

Sekretarz KEW dodał, iż faktem niezaprzeczalnym jest że coś jest robione w tej sprawie, gdyż kategoria Romów i Sinti jest brana pod uwagę zarówno na szczeblu krajowym, jaki i unijnym jako mniejszość etniczna, która tak jak inne mniejszości zasługuje na ochronę i promocję.



# Romowie



# na Węgrzech

*Szacuje się, iż społeczność romska na Węgrzech liczy od 400.000 do 600.000 osób i zamieszkuje 2000 - spośród 3200 - miejscowości znajdujących się w tym kraju. Według danych z ostatniego spisu powszechnego ludności, największe skupiska znajdują się w północnej części kraju oraz na terenie Wielkiej Niziny Węgierskiej. Mimo, iż od lat 70 - tych znacząco zwiększyła się liczba Romów mieszkających w miastach, to wciąż ponad połowa mieszka na wsiach, na obszarach najslabiej rozwiniętych.*

Pierwsi Romowie pojawili się na terytorium Węgier na przełomie XIV i XV wieku uciekając przed podbijającymi Bałkany Turkami. W okresie od XV do XVII wieku odgrywali oni bardzo znaczącą rolę w społeczeństwie węgierskim. Z racji wojen prowadzonych przez ten kraj istniało olbrzymie zapotrzebowanie na wszelkie prace rzemieślnicze. Budowa fortyfikacji oraz innych budynków, jak również wyroby z metalu, produkcja broni i jej konserwowanie, handel końmi, usługi pocztowe, wycinanie lasów oraz kowalstwo – to wszystko Romowie wykonywali taniej niż rzemieślnicy zrzeszeni w gildiach. Dawało im to możliwość utrzymania się, a ponadto stanowiło ważne czynności wykonywane w kraju. Niektóre grupy Romów otrzymały przywileje najpierw z rąk króla Zygmunta, a następnie Macieja, które obowiązywały do początku XVIII wieku. Wielu przywódców na prowincji starało się zapewnić stałe

miejsca zamieszkania dla romskich „firm”. Od końca XVII wieku prace wykonywane dotąd przez Romów zaczęły być przejmowane przez rolników, hodowców zwierząt, rzemieślników oraz handlowców, którzy osiedlali się wówczas na Węgrzech. W połowie XVIII wieku Maria Teresa oraz Józef II zastosowali wobec Romów całkowicie odmienne metody oświeconego absolutyzmu. Maria Teresa wydała dekret zakazujący używania terminu „Cygan” i nakazujący stosowania nowego określenia „nowy Węgier” lub „człowieka ze wsi”. Następnie zakazała ona zawierania romskich małżeństw, a ponadto nakazywała zabieranie Romom dzieci, tak aby wychowywały się one w rodzinach burżuazyjnych lub chłopskich. Ostatecznie w 1783 Józef II zabronił im także posługiwanie się językiem romskim.

Ta przymusowa asymilacja okazała się skuteczna i w XIX oraz w XX wieku znaczna część Węgrów, których przodkowie osiedlili się kilkaset lat wcześniej i pielęgnowali swe zwyczaje, skapitulowała zapominając swojego ojczystego języka i asymilując się ze społeczeństwem węgierskim. Znaczna liczba pracowała jako kowale, drwale, producenci gwoździ oraz czerwonych cegieł, które to dawały zatrudnienie i środki do życia dla około 100.000 Romów i ich rodzin pod koniec

XIX wieku. Jednakże największe możliwości społecznego awansu dawała muzyka: 1893 r. na Węgrzech było zarejestrowanych 17.000 romskich muzyków.

W drugiej połowie XIX w. miały miejsce nowe migracje Romów, które nastąpiły w wyniku równouprawnienia chłopów oraz rozwoju kapitalistycznego. Przybycie Romów z południa oraz wschodu, którzy byli wierni swemu językowi oraz tradycji, a ponadto kontynuowali wędrowny tryb życia, prowadziło do wielu konfliktów. W wyniku tej fali w 1893 r. przeprowadzony został kolejny spis, stanowiący jeden z najważniejszych dokumentów z zakresu historii węgierskich Romów, który liczbę Romów żyjących wówczas na Węgrzech określał na 280.000.

Podziały wśród węgierskich Romów dokonały się w pierwszych latach XX wieku. Największą grupę stanowią dziś Romungrzy, zwani także węgierskimi Romami, którzy zagubili swój język oraz kulturę i wyróżniają się w dzisiejszej społeczności romskiej na Węgrzech. Drugą co do liczebności grupę stanowią Romowie z Rumunii, którzy posługują się dialektem Włach. Jest jeszcze trzecia grupa, zwana Beas, która zamieszkuje południowo – zachodnie Węgry - mówią archaicznym dialektem języka romskiego. Niewielki stopień imigracji Romów utrzymywał się do chwili wybuchu II wojny światowej.

W okresie niemieckiej okupacji 19 marca 1944 wydano zostało zarządzenie w zakresie bezpieczeństwa publicznego i zagroże-



Siedziba Parlamentu węgierskiego w Budapeszcie, fot. wikipedia





János Bihari - najwybitniejszy romski skrzypek, wirtuoz oraz interpretator muzyki nowowęgierskiej. fot. wikipedia

nia epidemiologicznego, które wymierzone było w liczącą 200.000 społeczność romską. Zarządzenie to początkowo miało za zadanie zwalczać grupy wędrowne. W wyniku ludobójstwa dokonywanego przez nazistów zginęło oficjalnie 5.000 Romów, jednakże liczba ta jest bardzo niepełna i istnieje wiele wiarygodnych informacji mówiących o śmierci 30.000 węgierskich Romów.

Po wojnie, w 1957 r. utworzona została Federacja Kulturalna Węgierskich Romów w oparciu o modele funkcjonowania innych stowarzyszeń, z zamiarem pielęgnowania romskiej kultury, literatury, muzyki i języka. Zadania stowarzyszenia obejmowały ponadto między innymi działalność na rzecz tworzenia miejsc pracy, edukacji szkolnej, a także poprawy opieki zdrowotnej i warunków życiowych. Federacja przetrwała tylko do roku 1961. Dekret Węgierskiej Socjalistycznej Partii Pracy wydany w 1961 stanowił, że Romowie winni być rozpatrywani z punktu widzenia problemu społecznego, a nie zagadnienia mniejszości narodowej. Byli przeciwko uznawaniu Romów za mniejszość narodową i przyznawaniu im wynikających z tego tytułu praw, gdyż ich zdaniem umacniałoby to ich segregację w społeczeństwie węgierskim. W roku 1971 na Węgrzech mieszkało około 320.000

Romów, z których 71% mówiło po węgiersku, 21% po romsku, a 8% po rumuńsku. Ponad 60% z nich mieszkało na uboczach miast i wsi. W latach 70 – tych wielu węgierskich Romów uzyskało wykształcenie podstawowe, a często także i średnie. Nierzadkie były jednak przypadki umieszczania dzieci romskich w specjalnych szkołach i klasach jako „opóźnionych w rozwoju”.

Sytuacja materialna Romów zaczęła się pogarszać pod koniec lat 80 – tych, kiedy to przemysł wydobywczy i budowlany dający dotychczas zatrudnienie wielu Romom zaczął podupadać wskutek wprowadzanych na Węgrzech reform wolnorynkowych. Romowie, w większości niewykwalifikowani i wykonujący proste prace pracownicy, byli pierwszymi zwalnianymi z pracy. W I połowie lat 90 – tych wzrosła skala dyskryminacji ludności romskiej w sferze edukacji, zatrudnienia oraz dostępie do mieszkalnictwa. Zaczęły mieć również miejsce ataki ze strony skrajnych ugrupowań. Początek lat 90 – tych to również istnienie kilkudziesięciu romskich stowarzyszeń.

Przyjęta na Węgrzech w roku 1993 ustawa o mniejszościach narodowych i etnicznych wymienia Romów wśród trzynastu mniejszości żyjących na obszarze Republiki Węgierskiej. Lata 90 – te to szereg działań rządu w Budapeszcie, których celem była poprawa sytuacji społecznej oraz materialnej ludności romskiej, jak również walka z wszelką dyskryminacją i rasizmem kierowanymi w pod ich adresem. Skala pomocy dla mniejszości romskiej wzrosła znacznie po wejściu tego kraju do Unii Europejskiej w 2004 r. Od 2005 r. Węgry są członkiem Dekady Integracji Romów (Decade of Roma Inclusion), projektu obejmującego wielopłaszczyznową pomoc dla ludności romskiej w krajach o dużym odsetku tej ludności. Środki przeznaczone na te działania pochodzą z UE, Banku Światowego oraz Instytutu Społeczeństwa Otwartego. Budapeszt uczestniczy również w inicjatywie UE na rzecz Romów finansowanej ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego o nazwie EUROMANET.

Lata 2007 – 2009 to okres prześladowania węgierskich Romów, będący dziełem ekstremistów ze skrajnie prawicowej Gwardii Węgierskiej. Fala nienawiści głoszona przez ekstremistów przyczyniła się do wzrostu niechęci wobec Romów w całym kraju. Znaczący spadek stopy życiowej na Węgrzech, związany ze światowym kryzysem finansowym pogłębił negatywne nastawienie do Romów. Na przestrzeni kilkunastu miesięcy, w wyniku bandyckich ataków poniosło śmierć sześciu Romów, w tym dzieci, a kilkadziesiąt osób zostało rannych. Ofiary śmiertelne ekstremistów oraz międzynarodowa krytyka opinii publicznej zmusiły władze nad Dunajem do energicznej rozprawy z oprawcami Romów. W lipcu 2009 r. zdelegalizowano Gwardię Węgierską, a pod koniec sierpnia schwytano sprawców odpowiedzialnych za serię ataków oraz zabójstw na Romach.

M. Babicki



Dadyves ando them Hungary isy dzide butyr syr phas miliono Roma.

Dava berś sykadzia cele svetoske kaj Romenge dre do them isy but hyria. Pelde but čhona sare medii phenenys syr adoj Romen zamaren: hačkiren, kariaden - khetanes gadzie zamarde adoj 6 Romen pelde duj berś. Soske adzia pes kerel dre dasavo them kaj isy dre Unia Europakri? Isy pe dava duj lava: rasizmo i dyskryminacija pe Romen-dyr.

Roma javne pe do phuvia ando XIV centuro. Vagestyr na sys lenge adoj hyria, kerenys romane butia (paruvenys grenca i kerenys pase sastyra) a gadzie na dykhenys pe lendyr but hyria. Saro parudzia pes ando XVIII centuro syr khinigi dre Hungary phendle kaj Romenge nani frei te rakirel romanes i zalenys tykne chavoren Romenge kaj gadzie len te vygaruven. Adzia gadzie kamdle kaj romani čhib, tradycja i kultura te zanasiazdiol dre do them. Pelde dova, pal varykicy pokolenii but Roma zabiskirde syr rakirel pes romanes. Romani čhib i tradycja rysija dre do them syr javne adoj neve Roma vavire rygendyr, isys dova tel końco XIX centuro.

Pošli baro mariben, syr Sasy vy-marenys Romen, pale čhija adoj garstka jamare manuša. I adzia ke dadyves adoj nani lačo dzipen Romen.





KAPITAŁ LUDZKI  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA  
EUROPEJSKI  
FUNDUSZ SPOŁECZNY



## Innowacyjni Romowie na rynku pracy

### Asystenci Zawodowo – Socjalni wybrani!

6 - sty września był ważnym i wyczekiwany dzień nie tylko przez uczestników szkoleń, ale i przez nas - realizatorów projektu. Tego dnia kończył się cały cykl szkoleń, a ich uczestnicy po raz ostatni spotkali się na warsztatach.

Oczywiście w ten wrześniowy weekend zajęcia odbyły się tak jak zawsze, z tą tylko różnicą, że zakończył je odbywający się w niedzielne popołudnie egzamin.

Ostatnie już warsztaty poprowadziła Pani mgr Dagmara Goszyk. Tematem przewodnim piątego szkolenia była siła motywacji i zagadnienia z nią związane, czyli:

- Rodzaje motywacji
- Czego oczekuje Twój Podopieczny?
- Motywowanie pozytywne
- Kara, czy wygaszanie?
- Kiedy nagroda jest skuteczna?
- Wydobądź z ludzi to, co najlepsze...
- Dlaczego ten stres?
- Ja i stres
- Oswoić stres
- Trening czyni mistrza – elementy treningu antystresowego
- Stres pod kontrolą
- Stres motorem sukcesu



Jak już wspomniałam, ostatni cykl szkoleń odbywający się w dniach 4 – 6 września, zakończony został egzaminem, do którego uczestnicy przygotowywali się przez dłuższy czas. Pięć spotkań szkoleniowych, w których udział brali uczestnicy, obfitowało w wiadomości o różnej tematyce i charakterze. Zadaniem uczestników było opanowanie tych informacji i przygotowanie się do pełnienia zawodu Asystenta Zawodowo – Socjalnego. Egzamin miał na celu sprawdzenie zdobytych dotychczas wiadomości oraz nadanie certyfikatu ukończenia szkolenia oraz tytułu Asystenta Z - S.

Egzamin przeprowadziła wybrana w tym celu specjalna Komisja Egzaminacyjna. Jak potem mówili uczestnicy - nie było łatwo - ale udało się z sukcesem zakończyć ten etap realizacji projektu. Z tytułem w ręku szkolenia zakończyło 16 osób.

Na zakończenie warsztatów zorganizowano uroczyste spotkanie, na którym obecni byli wykwalifikowani już Asystenci Zawodowo - Socjalni, przedstawiciele oraz kadra Związku Romów Polskich, trenerzy oraz media. Asystenci Zawodowo - Socjalni z rąk prezesa oraz sekretarza ZRP, p. Romana Chojnackiego i p. Joanny Chojnackiej odebrali certyfikaty ukończenia szkolenia oraz gratulacje.





Uroczysta kolacja która towarzyszyła rozdaniu dyplomów, była okazją do przeżywania i wspomnienia tego okresu, który wbrew pozorom minął bardzo szybko.

Najtrudniejsze zadanie czeka Asystentów właśnie teraz. Z dniem 1 - go października, wyposażeni w niezbędny sprzęt, czyli laptopy, telefony oraz materiały biurowe rozpoczynają pracę w terenie. Każdy z nich obejmie swoją opieką bezrobotnych Romów w wieku produkcyjnym. W miejscu swojego działania Asystenci Zawodowo – Socjalni stale współpracować będą z Doradcami Zawodowymi w PUP – ach oraz pracownikami socjalnymi OPS.

Ponadto będą badać rynek pracy, będą również rozpoznawać możliwości, kwalifikacje oraz preferencje zawodowe swoich podopiecznych, a także wyszukiwać odpowiednie kursy zawodowe.



Asystenci Zawodowo – Socjalni będą pomostem pomiędzy bezrobotnymi Romami, a potencjalnymi pracodawcami. Pomogą osobom chcącym wejść na rynek pracy w znalezieniu zatrudnienia, zajmą się organizacją odpowiednich szkoleń zawodowych, pomogą chętnym w założeniu np.: działalności gospodarczej. Obejmą również opieką rodziny osób bezrobotnych, będących w wieku produkcyjnym.

Działalność, jaką prowadzić będą Asystenci Zawodowo - Socjalni, będzie wyjątkową szansą dla Romów, chcących znaleźć zatrudnienie, zadbać tym samym o byt swojej rodziny i zapewnić jej lepsze warunki życia.

Mamy nadzieję, że zdobyta wiedza w znacznym stopniu ułatwi im realizację tego zadania, czego oczywiście życzymy.

*A. Kopycińska*

Romano Atmo



*The 6 of September was an important and an expected day not only for the trainings' participants, but also for us – the project implementors. On that day the cycle of trainings was finished and their participants met for the last time on the workshops.*

On that September weekend all activities took place as usually, but with one difference, that they were followed by the Sunday afternoon exam. The last, fifth training was conducted by Ms mgr Dagmara Goszyk.

The last cycle of trainings was finished with the exam, for which participants had been preparing for a long time. The participants were to learn those informations and prepare for the work as Professional and Social Assistants. The exam was to check so far obtained knowledge and give the certificate of the training accomplishment and the Professional and Social Assistants diploma.

The was conducted by the specially chosen Examination Commission. As the participants said, there had not been easy, but they accomplished the last part of the project realisation. 16 persons accomplished trainings with the diploma.

At the end of workshops there was organised a festive meeting on which were present already qualified Professional and Social Assistants, the representatives and the staff of Polish Roma Union, coaches and media. The Professional and Social Assistants were given diplomas and were congratulated by the PRU President Roman Chojnacki and the Secretary Joanna Chojnacka.

The activity which will conduct Professional and Social Assistants, can be a unique chance for Roma, who want to find employment and to care in this way of their families' future and ensure them better life conditions.

Projekt współfinansowany  
ze środków  
Unii Europejskiej w ramach  
Europejskiego Funduszu  
Społecznego



# POEZJA W RYTMIE CZARDASZA



**S**amorządowa Agencja Promocji i Kultury w Szczecinku, wspólnie ze Związkiem Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku, w pierwszy piątek września br. zorganizowali PIKNIK ROMSKI pod nazwą: "POEZJA W RYTMIE CZARDASZA".

Plakaty i informacje w mediach zaprosiły mieszkańców naszego miasta i przebywających tu gości na to artystyczne wydarzenie. Niezbyt często zdarza się, że w jednym miejscu i czasie spotykają się muzyka z poezją i jeszcze to wszystko okraszane jest pokazem tanecznym. Ci wszyscy, którzy zjawili się tego dnia na placu przy fontannie obok Domu Kultury przy ulicy Kilińskiego, nie byli zawiedzeni.



Poezja pana Karola Parno Gierlińskiego jest szczególnie w swojej wymowie, prosta i zrozumiała, a tego nie zawsze można powiedzieć o współczesnych wierszach, które bywają często trudne i mało przystępne dla niewyrobionego poetycko słuchacza i czytelnika. Te charakterystyczne wiersze mają w sobie tę szczególną poetycką nutę, która czyni je przysmakiem lirycznym. Wsłuchując się w te wiersze usłyszałem głos człowieka, który prawdziwie i szczerze kocha ludzi, rozumie swoich bliźnich i szanuje ich takimi jacy są, nie usiłuje ich zmieniać czy poprawiać. Kiedy usłyszałem wiersz o tym, jak to autor chciałby

kiedyś znaleźć się w niebie w towarzystwie swoich znajomych, to pomyślałem sobie, że ja chciałbym mieć za sąsiada pana Karola Parno Gierlińskiego.

Jeżeli poezja nie dla wszystkich bywa zrozumiała i jasna, bo jest to przecież język metafor i alegorii, to muzyka przemawia do każdego kto jej słucha. Znakomitym wierszom towarzyszyła muzyka z najwyższej muzycznej półki. Zespół "TATRA ROMA" - którego założycielem i wirtuozem jest światowej sławy skrzypek pan Miklosz Czureja. Nie będzie w tym chyba przesady, jeżeli stwierdzą, że w Szczecinku nie koncertował dotychczas tak znakomity skrzypek. Pan Miklosz Czureja uhonorowany

Przybyłych gości powitał m.in. Prezes Związku Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku pan Roman Chojnacki.





został na Międzynarodowym Konkursie Muzyki Romskiej w Monachium, nadanym mu tam tytułem Króla Czardaszy. Współpracował on z J. Józefowiczem, J. Stokłosą w Teatrze Buffo" w Warszawie. Mieliśmy też okazję usłyszeć i zachwycać się grą pani Sary Czureja, która grała na cymbałach węgierskich. Były piosenki i skrzypcowe popisy wielkiego Mistrza. Ale nie wszyscy występujący artyści byli przyjezdni. Tańcem urozmaicił ten szczególny wieczór szczecinecki młodzieżowy romski zespół: "De Gila". Bardzo lubię romskie tańce, dziewczyny w kolorowych powiewnych sukniach przypominały mi motyle, które cieszą się latem z promieni słońca.

Myślę, że wszyscy którzy mieli przyjemność i niewątpliwą satysfakcję wysłuchać tego koncertu oraz dać się zauroczyć wierszom, które czytało dwoje poetów ze szczecineckiego klubu literackiego OPAL, na długo zachowają to w pamięci.

Poznaliśmy Romów, zapoznaliśmy się może z niewielkim ułamkiem kultury romskiej i to być może pozwoli nam inaczej spojrzeć na naszych sąsiadów Romów ze Szczecinka. Żeby kogoś polubić, trzeba go wcześ-

niejszy poznać, zaakceptować, a potem można już śmiało pokochać sąsiadów jak przyjaciół, jak siostrę czy brata. Wszyscy chrześcijanie są przecież dla siebie nawzajem braćmi i siostrami.

Może jeszcze jako ciekawostkę dodam, że na tymże romskim pikniku spotkały się i poznały przy ognisku dwie panie z Kanady. Obie mieszkają w mieście Vancouver, i tak tu wypadło im pierwsze spotkanie. Ten świat jest jednak mały...

*Leonard Jaworski*



Poezję Karola Parno Gierlińskiego (w środku) czytali Barbara Filipowska (z prawej) oraz Piotr Prokopiak (z lewej) ze szczecineckiego klubu literackiego OPAL.



Dre Szczecinko Roma sykade kaj romani kultura isy but barvali. Agencja pal Kultura i Romano Związko dre Szczecinko kerde impreza pe savi zamangdle bare manušen dre romani kultura: ke Szczecinko javne **Karol Parno Gierliński**, romano artysta poeta, rzeźbiarzo i **Miklosz Deki Czureja** peskre zespołosa **Tatra Roma**.

Gadzie save isys pe do impreza dykte kaj Romen też isy bare artysty. Śundlo isys but bravy pošli Kak Parneskre wierszy. Lengri poezja sykavel syr Roma isys dzide dre phurane ciry a dava bute manušenge isy frejda te śunel.

Baro bašaiben kerdzia Miklosz Deki Czureja. Khetanes peskre chasa i chavesa sykadzia sarenge romani muzyka saji jeszcze dre Szczecinko nikon na śundzia pe dzido.

# Miri Szkoła

## elementarz zrozumiał

Wywiad został przeprowadzony z autorem pierwszego elementarza dla dzieci romskich „Miri szkoła – Romano elementaro” Panem Karolem Parno Gierlińskim



**E. J. Czy masz satysfakcję i odczucie spełnienia Twoich marzeń z napisania elementarza dla dzieci romskich?**

K. G. Tak, z pierwszego, aczkolwiek niedoskonałego wydania bardzo się cieszę, bo został serdecznie przyjęty przez środowisko romskie, szczególnie przez dzieci i to spowodowało konieczność wydania następnego, rozszerzonego i przetłumaczonego na dialekt Bergitka Roma. Naprawdę cieszy mnie fakt wydania tychże elementarzy. Jednak oczekuję opinii najważniejszych odbiorców w mojej pracy, czyli dzieci romskich, bo to dla nich jest on przeznaczony. Tak jak każdy twórca nie uważam tego za dzieło skończone, gdybym miał dziś pisać od nowa, na pewno pisałbym to inaczej, na część spraw zwróciłbym szczególniejszą uwagę, a inne być może pominął. Elementarz jako narzędzie zawsze powinien być ulegać modyfikacji i takie moje są dalsze zamierzenia.

**Co zainspirowało Cię do napisania elementarza?**

Jak na tak małe dzieło, aż wstyd powiedzieć elementarz. W zasadzie miał wielu twórców, tak też świadomych i nieświadomych.

**Przepraszam Ciebie, nie rozumiem jak może być nieświadomy twórca?**

No to posłuchaj. W czasach młodości, kiedy jeszcze koczowaliśmy, a zatrzymaliśmy się gdzieś na dłużej, podchodziłem do wiejskich bibliotek, które przeważnie mieściły się przy wiejskich klubach lub klubach Ruchu i czasem udawało mi się bez problemu wypożyczyć książki. U bibliotekarek wielkie zdziwienie i niedowierzanie - Romowie przecież tylko analfabeci, a tu Rom po książkę! Niestety, przez ten stereotyp Roma analfabety, często nie mogłem wypożyczyć książki albo proponowano mi książkę obrazkową, hi, hi. Zdarzało się, że te książki nie bardzo nadawały się do czytania w większym gronie słuchaczy.

**Jakie to były książki nie nadające się do czytania?**

A więc takie, które zawierały zbyt dużo wyrazów obcych i komunistycznej propagandy, a więc nudziły moich kolegów słuchających. W związku z powyższym wynikały awantury, bo część cyganów uważała, że w sposób nieprzyzwoity marnują czas, zamiast uczciwie leżeć do góry brzuchem albo pójść na ryby.

**Jakie to były awantury?**

Różne, nie zawsze werbalne.

**Tylko Ty jako jedyny umiałeś czytać i pisać w taborze?**

Nie, zdziwisz się, bo też jak inni uważasz, że Romowie to byli kiedyś tylko analfabeci. Mylisz się Elu, ale kiedy ja miałem kilkanaście lat, to ludzie 60, 70 letni potrafili czytać i trudności mieli jedynie z powodu słabego wzroku. Analfabetami byli przeważnie ludzie młodzi lub średniego pokolenia.

**Przepraszam, z literatury cyganologicznej, bądź z materiałów archiwalnych wiadomo mi, że jedynie romska poetka Papusza – Bronisława Wajs umiała pisać i czytać. I to też nie bez trudności...**

Pozwolisz, że pomimo szacunku pominę naszą Papuszę, ale już Ci wyjaśniam, bo widzę Twoje zniecierpliwienie. Otóż pochodzę z grupy Sintów. Sintowie zamieszkiwali zachodnie lub północne tereny Polski, które przed I wojną światową były terytorium pod okupacją pruską. Tam obowiązek szkolny obowiązywał wszystkich, a fakt zrobienia matury nobilitował. Dlatego też dużo Sintów pochodzących z Mazur, Prus, względnie Wielkopolski, miało nie tylko ukończone cztery klasy, ale też kompletne wykształcenie średnie. Mniej represyjny gdy chodzi o edukację okres międzywojenny, jak też same okupacje niemieckie, spowodowały powstanie ponownie grupy analfabetów wśród ludzi, których dzieciństwo i młodość przypadły na tamte czasy.

**Nie żal Ci było Twoich współplemieńców, którzy byli analfabetami?**

No nie, generalnie nie, bo dla części był to ich własny wybór, ale innym starałem się pomóc próbując uczyć ich pisać i czytać z miernym raczej skutkiem, ale próbowałem różnymi metodami.

**Mógłbyś zdradzić metody Twojego nauczania?**

Nie dadzą się raczej zastosować w oświacie publicznej, była to modyfikacja gry w karty, tzw. „GRY W SMOLNE”. Przegrywający był malowany sadzą zbieraną spod garnka. Jak zabrakło miejsca na twarzy, musiał zdejmować koszulę, aby udostępnić przestrzeń do notowania przegranych. Modyfikacja polegała na tym, że przegrywający kawałkiem zwęglonego drewna musiał wypisać na desce albo ścianie wozu swoje imię i nazwisko, a czasem niecenzuralne wyrazy. Te ostatnie największą frajdą dla nich były. Co się okazuje, że dzięki tamtej edukacji przez całe życie niektórzy umieli się podpisywać.



**Przepraszam, ale z radością i rozbawieniem zapytam, czy Twoja edukacja również polegała na grze w smolne?**

No nie, skończyłem szkołę podstawową po powrocie z łagrów z Niemiec, następnie byłem „pilnym” uczniem Technikum Chemicznego w Poznaniu, potem studia itd. Zabawne, w połowie przestrzeni roku przychodziłem - cyt. Adama Mickiewicza - „służyć Waszym Bogom i Waszym Prorokom uwierzyć”, a przez pozostałą część roku, tą ciepłą, byłem sobą i u siebie, czyli w taborze.

**Co robiliście w taborze poza grą w karty i „smolne”?**

Przed wszystkim wykonywałem swoją pracę podstawową, czyli żyłem z cynowania kotłów. Dzisiaj to już zawód wymarły.

**Sądzę, że cynowanie kotłów było ciężką i niebezpieczną pracą?**

Tak bardzo.

**Mógłbyś wyjaśnić, jak ręcznie - jako kilkunastoletek, mogłeś pobiłać tak duże kotły?**

W tamtych czasach w przemyśle spożywczym i piekarniczym używano urządzeń – kotłów żelaznych, względnie miedzianych, które musiały być pokryte warstwą ochronną - cyną, aby szkodliwe tlenki metali nie przenikały do żywności. Cyganie od wieków trudnili się cynowaniem i podobno byliśmy w tym zawodzie niedoścignymi mistrzami. To z jednej strony, a z drugiej strony zarobki uzyskiwane za tą pracę, pozwalały godnie żyć przez pozostałą część roku.

Rzeczywiście była to praca ciężka i niebezpieczna. Pamiętam, miałem 14 lat i cynowałem w piekarni kotły. W pewnym momencie kocioł się przewrócił i całkowicie mnie przykrył, ale jak widzisz żyję. Byłem jako dziecko mały i chudy, udało mi się wygrzebać, oczywiście z dużymi poparzeniami.

**Ok, cynowałeś, ale jak to ma się do elementarza?**

Niejednokrotnie spotykałem się, że starsi moi koledzy – kotlarze, mieli trudności z napisaniem rachunku lub też podpisaniem prostej umowy zlecenia. Parę razy, czasem w formie żartu, słyszałem zdanie: gdyby tak istniała prawdziwa cygańska książka do nauki, to byśmy się z niej uczyli. Być może, że już wtedy powstał pomysł napisania elementarza, tym bardziej, że zawsze fascynował mnie elementarz Mariana Falskiego.

**W związku z powyższym, dlaczego musiało upłynąć wiele lat i dopiero teraz zebrałeś się do napisania elementarza dla dzieci romskich?**

Przed wszystkim uważałem, że zrobi to ktoś bardziej kompetentny ode mnie, tym bardziej, że w takich krajach jak Szwecja, Niemcy, Hiszpania, Litwa, Francja powstawały elementarze dla dzieci romskich. Gdyby nie to, że one wszystkie miały charakter rozmówek i pisane były dwujęzycznie, można by było je, któryś z nich żywcem przenieść na grunt polski. Lecz w takim stanie, jakimi były, z góry skazywały się na odrzucenie przez środowisko romskie.

**Dlaczego sądzisz, że na naszym terytorium polskim skazane byłyby na odrzucenie, nie rozumie Cię w tej kwestii?**

Widzisz i słyszysz, język dla Romów stanowi rodzaj tabu, jest swoistym mówionym dowodem osobistym. Pisanie słowników lub też rozmówek, byłoby poczytane przez znaczną część ortodoksyjnych Polskich Romów za swoistą zdradę. Dlatego też należało napisać elementarz zrozumiały tylko przez Romów i dla Romów i tylko taki jak pokazało życie miał prawo zaistnieć i być zaakceptowany.

**Dlaczego Papusza - cygańska poetka została skalana, bo Szero - Romowie byli przeciwni edukacji?**

Ani jedno, ani drugie nie jest prawdą. Papusza nie mogła być skalana, bo była chora psychicznie i nigdy nikt na taki pomysł, aby ją skalać nie wpadł. Dla przykładu Ci poddam, że prominentni według obyczajów Romowie, tacy jak Feluś, Zoga, Nyny, Rupu, u nas Sintów - Judo byli ludźmi wykształconymi. Dla przykładu Feluś każdy swój dzień zaczynał poza modlitwą od przeglądania prasy. Jak widzisz stereotypy niejednokrotnie dalece mijają się z prawdą.

**Z dokumentów archiwalnych wynika mi, że poszczególni kandydaci na stanowiska Szero – Roma konkurowali ze sobą, stosując różne, niekiedy drastyczne metody walki?**

No tak, bo to przecież były wybory na zasadach demokratycznych, wolnych wyborów, gdy całe środowisko romskie wybierało swojego sędziego obyczajowego tzw. strażnika tradycji. Te metody o których mówisz i piszesz w swojej pracy doktorskiej to nic innego, jak normalna kampania wyborcza. Popatrz na współczesnych polityków i sama sobie odpowiedź – czyje metody są bardziej dzikie? Wybieraliśmy strażnika tradycji i dlatego też każdy z nich musiał wykazać, że wiedzę na temat prawa obyczajowego posiada w całości, a przy tym udowodnić niekompetencje swoim rywalom. Tak było przyjęte od wieków i pozostanie po nas.

**Wyjaśnij proszę, każde plemię / grupa posiada swojego Sędziego obyczajowego?**

To jest normalne, każda grupa ma swojego Sędziego Obyczajowego. Dla przykładu Polska Roma ma swojego, Lowary też, Sintowie też mają swojego strażnika tradycji. Grupy te nie pozostają ze sobą w kolizji, tylko ze względu na odmienną interpretację Romanipenu i odmienny język mamy swoich przywódców. Nie ciągnij mnie za dużo za język. Wiem, że jesteś dobrze zorientowana, w swojej pracy doktorskiej na ten temat prowadzisz badania.

**Przepraszam ostatnie pytanie. Czy pracujesz nad nową formą elementarza lub nowej książki edukacyjnej?**

I tak i nie. Zaraz wytłumaczę. Chciałbym, aby elementarz ukazał się w formie multimedialnej, z możliwością współuczestniczenia przy dokonywaniu zmian przez wszystkich zainteresowanych, czyli przez środowisko romskie. Byłoby to jakby otwarte forum dyskusyjne, coś w rodzaju permanentnego warsztatu edukacyjnego. Gdyby to mi się udało, to już samo opracowanie wyników tych poczynań pozostawiłbym fachowcom, czyli metodykom i specjalistom od dydaktyki. Mówię to tak śmiało, bo mamy pewną grupę wyedukowanych młodych Romów, którym z przyjemnością powierzyłbym kontynuację.

**Karolu dziękuję za rozmowę i liczę na następne spotkanie.**

*Z ostatniej chwili!*  
Jest już elementarz w formie multimedialnej.  
Zapraszam na stronę <http://elementaro.org/> lub <http://elementaro.org/forum/index.php>

*Elżbieta Alina Jakimik  
– studia doktoranckie SWPS Warszawa - kulturoznawstwo*



# Warto spełniać marzenia

## Kolonie letnie 2009

**Związek Romów Polskich (oddział w Gorzowie Wielkopolskim) doskonale rozumie lęki i obawy członków społeczności romskiej, wynikające z chęci zachowania swej odrębności kulturowej i autonomii. Dlatego uznaliśmy, iż optymalną formą pomocy dzieciom romskim będzie wypoczynek letni w postaci kolonii.**



**M**iejsce które wybraliśmy na letni odpoczynek, to małe miasteczko nadmorskie koło Mielnia (2 km) o nazwie Unieście. Warto wspomnieć o kilku sprawach typowo organizacyjnych. Bazą noclegową naszej kolonii był Pensjonat Adamom, bazą wyżywienia była restauracja Państwa Danuty i Leszka Błażkiewiczów obok zamieszkiwanego przez nas pensjonatu. Na pełną przygodę podróż wyruszyliśmy 28 czerwca o godz. 9.00 rano. Lekko zaspani, ale żądni wrażeń z uśmiechem na twarzy przemierzaliśmy kilometry, zbliżając się do tak wyczekiwanego przez dzieci celu.

O godz. 13:30 byliśmy już na miejscu – czyli Pensjonat ADAMON wita! Zakwaterowaliśmy się w pokojach, szybciotko rozpakowaliśmy, po czym przyszedł czas na zapoznanie się z terenem wokół pensjonatu oraz ciepły posiłek. Pomimo lekkiego zmęczenia podróżą, po zaspokojeniu głodu, ruszyliśmy w pierwszy spacer na plażę, aby cieszyć się świeżością morskiego powietrza. Przyznać trzeba, iż podczas całego pobytu dzieci wraz z opiekunami na kolonii, pogoda nas bardzo rozpieszczała – w ciągu 7 dni nie było żadnego dnia pochmurnego, dzieci mogły bawić się i opalać na plaży.

**T**ak właśnie się zaczęła nasza kolonia - spacery po plaży oraz pięknej promenadzie, rozgrywki w piłkę nożną oraz piłkę siatkową, gry i zabawy integrujące itd. Nie zabrakło podczas pobytu na



kolonii realizacji tak cennych dla dzieci prób tancenicznych, które stały się nieodłącznym elementem naszego codziennego planu dnia.

Miło spędzaliśmy każdą chwilę. Zorganizowaliśmy konkurs rzeźb z piasku. Było dużo śmiechu oraz świetnej zabawy. Udział wzięły nie tylko dzieci, ale również opiekunowie, którym niestety nie udało wyrzeźbić takich wspaniałych rzeźb, jakimi mogły pochwalić się dzieci. Generalnie cała kolonia okazała się być strzałem w dziesiątkę. Nie tylko pozwoliła na spędzenie wolnego czasu w zorganizowanej formie i pod okiem wykwalifikowanej kadry, ale także pozwoliła na spełnienie marzeń dzieci, które kolejny raz miały okazję wypoczywać nad Bałtykiem. Jedno o czym ze smutkiem mówią uczestnicy kolonii to to, że niestety – WSZYSTKO CO DOBRE SZYBKO SIĘ KOŃCZY.

Jako organizatorzy wycieczki letniego jeździecmy bardzo zadowoleni z przebiegu kolonii oraz tego, że dzięki takiemu małemu gestowi jak dotacja z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, dzięki której mieliśmy możliwość wyjazdu nad morze z wychowankami świetlicy CHAVORYTKO, udało nam się wywołać nie jeden uśmiech na twarzy dziecka, co było najlepszym dowodem na trafność projektu.

*Warto spełniać marzenia ...  
nawet te o szumiącej wodzie,  
ciepłym piasku oraz błękitnym  
niebie.*

R. Doliński



Romano Zviazko dre Gorzów varykice beršendyr ligirel świetlica romane chavorenge. Nijale kerde projekto pal kolonii i tradyne chavorence pase pani kaj te javel len frejda.

Kolonia isys dre tykno foryco kaj kharel pes Unieście. Dava isy typowo turystyczno foryco pase segar Bałtycko. Isy adoj but atrakcji sareng, phureng i ternenge a najbutedyr chavoreng: plaży, karuzeli, boiski ke piłka...

Pelde celo kurko isys adoj šukar pogoda. Khamoro delys bary frejda chavoreng bo moginenys te bavinel pes celo ciro dre zanta pe plaża. Pelde do dyvesa phuredyr kerenys też chavoreng próby dre kheliben, dziasyr khelen pe peskri romani świetlicy "**Chavorytko**".

Kolonia pes udyja dre 100%, sareng sareng muja frejdendyr. Ale saro so lacho syges pes kończyneł. Organizatory da projektostyr parykiren pal dava rajenge kaj dyne dotacja - Ministerstwo pal Sprawy Maškratune (MSWiA).





# Romowie PROSTO Z POLSKI

Drodzy czytelnicy, chcemy wam zaproponować nowy cykl reportaży pod tytułem *"Romowie prosto z Polski"*. Celem tych reportaży jest pokazanie życia Romów w miejscowościach trochę zapomnianych i ludzi, którzy żyją sobie spokojnie i skromnie na terenie całej Polski. Chcielibyśmy, żebyście sami tworzyli te artykuły i pisali do nas o sobie, o swoich problemach i radościach. Pisaliśmy już o Romach z Bulkowa, a dzisiaj krótka prezentacja Romów z Otwocka.

## **Romowie z miasta Otwock w rozmowie z Tadeuszem Michail**

Romowie pojawili się w Otwocku jeszcze przed II wojną światową. Również po wojnie dużo taborów romskich zatrzymywało się na zimę w Otwocku, a niektóre rodziny osiedliły się na stałe. Nawet w niedalekiej przeszłości, jeszcze kilka lat temu w tym mieście było nas bardzo dużo - opowiada Tadeusz Michail. Najwięcej było rodzin z rodu Kwieków.

Moja rodzina składa się z ośmiu osób. Mieszkamy w zniszczonym drewnianym budynku, przeznaczonym do rozbiórki. Wkrótce się przeprowadzamy do nowego mieszkania, które wyremontowało miasto. Czwórka moich dzieci chodzi do szkoły. Otrzymują pełną wyprawkę, co



znacznie ułatwia nam wysłanie dzieci do szkoły. Inaczej nie miałyby podstawowych podręczników i przyborów.

Z nauką to idzie im różnie, raz lepiej - raz gorzej, ale uważam, że szkołę muszą wszystkie skończyć. Rozumiemy, że bez edukacji w dzisiejszym świecie nic nie wskóramy, a chcemy tak jak inni iść do przodu. Szanujemy naszą tradycję i przekazujemy ją naszym dzieciom i wnukom, ale musimy iść z postępem. Wiemy, że ludzie nieraz mówią o nas źle i krzywo na nas patrzą, ale mamy również dobrych znajomych nie - Romów, którzy nas poważają.

Z Otwocka wiele Romów wyjechało za chlebem, bo takie jest romskie życie. Dzisiaj tu, jutro tam - zostało nam to w genach, nie możemy przebywać w jednym miejscu za długo, ciągnie nas w świat. Tak jak kiedyś wędrowaliśmy taborami, dzisiaj również wędrujemy, ale zmienił się rodzaj transportu. Z wozów przesiedliśmy się do samochodów, a nawet samolotów. Ale zawsze wracamy do miejsc, gdzie się urodziliśmy i gdzie są groby naszych przodków. Tutaj w Otwocku jest dużo grobów naszych rodzin i na święto zmarłych zjeżdżają się najbliżsi, żeby zapalić świeczkę. Wtedy jest okazja dla żywych żeby się spotkali.

Tadeusz w rozmowie za mną na życie nie narzekał, jest zadowolony z tego co ma. Chciałby tylko lepszej przyszłości dla swoich dzieci. Wyprowadzać się z Polski na razie nie zamierza, ale takiej możliwości również nie wyklucza. Teraz z nadzieją czeka na nowe mieszkanie.







**Pan Tadeusz ze swoją rodziną mieszka w starym i zniszczonym budynku, który na dzień dzisiejszy nadaje się tylko i wyłącznie do rozbiórki. To kolejny przykład warunków w jakich mieszkają Romowie.**



Miło jest spotkać ludzi życzliwych uśmiechniętych i zadowolonych pomimo tego, że im się nie przelewa. Dzisiaj to rzecz rzadka. Ludzie w pogoni za dobrobytem bardzo często tracą część siebie, zapominają, co jest naprawdę ważne w życiu i jakimi wartościami człowiek powinien się kierować. Rodzina Tadeusza Michail tych wartości nie straciła i życzę im, by w dalszej swojej przyszłości pozostali takimi, jacy są.

Bardzo chciałem odwiedzić drugą rodzinę zamieszkałą w Otwocku. Żyją bardzo skromnie, w zniszczonym mieszkaniu, w którym zamieszkują w jednym pokoju cztery osoby.

Miasto nie pozyskuje środków na pomoc dla Romów z Programu rządowego na rzecz społeczności romskiej w Polsce ani z programów unijnych. A szkoda, ponieważ z tych środków mogliby pomóc miejscowym Romom i znacznie ułatwić im życie.

*R. Chojnacki*

Dre Otwock rakirasys jekhe Romesa, kharel pes Tadeusz. Bešto jof isy peskre semencasa dre phurano kher kasztytko, kaj isy te javel rozlino. Nahara pszeligiren pes ke nevo kher kaj foro isy lenge te del. Chtar leskre chavore phiren ke szkoła. Rom phenelys kaj syklakiren pes pal dova kaj dre neve ciry te javel lenge mišto dre dzipen.

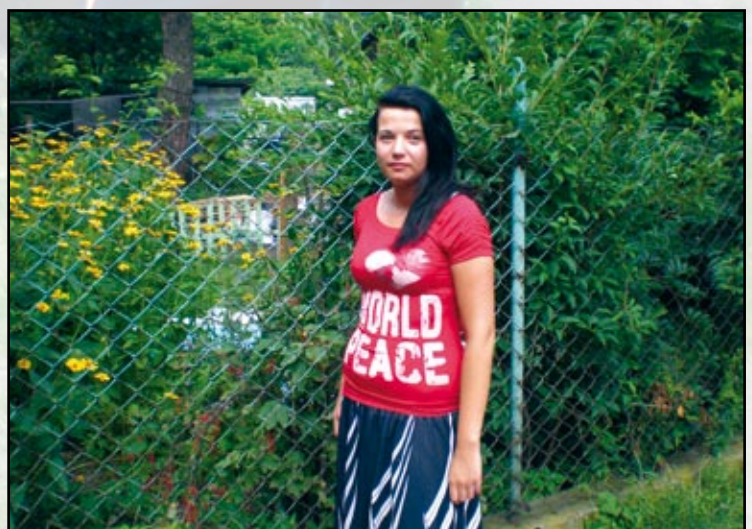
Rom ophenelys kaj da forostyr but Roma vytradyne pal maro pal thema. Dasavo romano dzipen, haredyr Roma opradenys sveto i kana isy adzia samo. Pszebešte pes tylko ke vavir vurdena. Ale Roma rysion ke Otwock pe zaduszki bo adaj isy groby lengre semencengre.

Tadeusz frejdzioł dolestyr so les isy. Ziakirel kaj te pszeligireł pes ke nevo kher i kamel kaj leskre chavorengre te javel syr najfedyr.



Dre dava numero jamare gazetakro, jekhto molo das cyklo artykuły "Roma Polskatyr". Dre dala reportaży sykavasam Roman save isy dzide peske skromnie dre tykne forycy albo pe gava. Činasys już varykicy moly Romendyr cele Polskatyr, a dadyves kamas te sykavel Roman forostyr Otwock.

Roma javne ke foro Otwock jeszczé gił vavir baro maryben. Pošli berša syr Roma pes osiedlinenys, ke Otwock javne butedyr Roma.





# CYGAŃSKA WIEŚ

*Na skraju Puszczy Knyszyńskiej otoczona wsiami Geniusze, Maślanka, Zawistowszczyzna, Wysokie Laski, Jelenia Góra i Janowszczyzna, leży niewielka wieś Igrzył w województwie podlaskim.*

Poza nazwą własną wieś Igrzył, według tradycji przekazywanej przez mieszkańców sąsiadujących z nią miejscowości, tak zwanych szlacheckich, dodawany jest przymiotnik „wieś cygańska”. Przekładało się to też nawet na inne, niekorzystne dla dzieci pochodzących z Igrzył, traktowanie w Szkole Podstawowej, gdzie uczęszczały razem dzieci z Igrzył i okolicznych wsi, jak wymieniłam „szlacheckich”. Dzieci z tej naszej gorszej wsi zaliczały klasy po kilka lat. Ja na swoje wyniki w nauce musiałam ciężko zapracować, a i tak oceny były zawsze zaniżone. Jako dziecko buntowałam się przeciw takiemu traktowaniu. Mój ojciec, pytany często przeze mnie o nasze pochodzenie i przydomek „Cyganie”, zbywał mnie milczeniem, wręcz wybuchał złością nie udzielając żadnej odpowiedzi. Takie szczegóły jak śmierć stryja, który zginął w obozie koncentracyjnym jako Cygan, były ściśle strzeżoną przed dziećmi tajemnicą rodzinną.

Będąc osobą dorosłą postanowiłam dociec przyczyn przymiotnika cygański, który to był powodem wielu niesprawiedliwości, jakich doznawali mieszkańcy Igrzył. Jako pracownik administracji samorządowej zaobserwowałam analogię w traktowaniu interesantów romskiego pochodzenia, a mieszkańców Igrzył, przez sąsiadów ze wsi szlacheckich. Początkowo dla zaspokojenia ciekawości, zaczęłam analizować pochodzenie mojej rodziny. Nie bez zdziwienia stwierdziłam, że moi przodkowie byli romskiego pochodzenia, co potwierdzały dokumenty metrykalne i archiwalne. Dla przykładu w metrykach kościelnych z 1840 roku są wzmianki dotyczące mojej rodziny. Nawet w metrykach chrztu istnieją dodatkowe wpisy, że ochrzczono dzieci cygańskie. Właśnie te „cygańskie dzieci” to imiona i nazwiska moich przodków. Postanowiłam już w sposób bardziej profesjonalny rozpocząć badania nie tylko nad genealogią rodziny, ale też pozostałych mieszkańców Igrzył. Wyjaśniło mi to nie tylko charakterystyczną urodę członków mojej rodziny, ale też profesję wykonywaną przez mojego ojca i jego krewnych, którzy zajmowali się handlem końmi. Doskonale pamiętam tzw. „boryże”<sup>1</sup>, które polegały na powrotach mojego ojca w towarzystwie romskich kompanów, powracających z jarmarków końskich, kończące się przeważnie wielogodzinnym biesiadowaniem odpowiednio zakrapianym alkoholem i głośnymi śpiewami romskich piosenek. Uwarunkowane to było pomyślnością zawieranych transakcji.

Następnym etapem w poszukiwaniu wiadomości na temat Romów było przeglądanie literatury. Zaczęłam od Ficowskiego, Narbutta, Daniłowicza, kronik Bielskiego, profesora Lecha Mroza, Adama Bartosza, Andrzeja Mirgi, Nadii Demeter, Vani de Gila i wielu innych.

Sięgając do literatury cyganologicznej odnalazłam w książce Jerzego Ficowskiego „Cyganie na polskich drogach” fragment: „... na Podlasiu szlachta okazywała jawne niezadowolenie z powodu mnożących się donosów, oskarżających gospodarzy o przechowywanie Cyganów ... Podlasianie nie chcieli się pogodzić z tym stanem rzeczy nie tylko dlatego, że narażeni byli na wrogie podstępny ... Istotną przyczyną niezadowolenia był fakt, że Cyganie byli na Podlasiu potrzebni, a w niektórych okolicach nawet niezastąpieni jako rzemieślnicy. Było tam w owych czasach szczególnie wielu cygańskich kowali i ludność tutejsza nie chciała się z nimi rozstać. W związku z tym jęła protestować, odwoływać się do sejmów, o czym świadczy instrukcja podlaska na sejm 1601 i 1607 roku.”

W książce autorstwa prof. Lecha Mroza „Dzieje Cyganów – Romów w Rzeczypospolitej XV – XVIII wieku” przeczytać można, że „... istniały rozmaite formy współpracy i powiązań ekonomicznych – jak korzystanie z usług rzemieślników cygańskich czy najemnych pracowników, handel zwierzętami, głównie końmi – skoro posłowie na sejm uznali za zasadność wyłączenia Podlasia spod obowiązywania tego prawa ...”

Dodatkowym źródłem cennych informacji okazała się książka Nadii Demeter „Historia Cyganów”. Jak pisze autorka: „Ruskaja roma czyli chaładytka roma - dana grupa pochodzi od cygańskiego słowa chaładyt. Ci Cyganie pochodzą od Sinty, przyszli z Niemiec i Szwecji na przełomie XVII - XVIII wieku, ... z pokolenia na pokolenie służyli w armii.”

Jednocześnie wśród wymienianych grup rodów romskich, jako przykład często występującego nazwiska wśród rosyjskich Romów, wymienia między innymi moje nazwisko rodowe Wojdałowicz. Aczkolwiek ród posługujący się tym nazwiskiem, Nadia Demeter uważa za przedstawicieli Romów obecnie mieszkających na Syberii. Jednak sam fakt, że nazwisko to należy do popularnych nazwisk romskich, rozwiał całkowicie moje jakiegokolwiek wątpliwości, co do pochodzenia moich przodków z plemienia Sintów.

Nawiązałam kontakt z historykami i w celach naukowych zaczęłam penetrować archiwa. Przeglądając dokumenty kopiowałam każdą wiadomość o Romach. Dzięki uprzejmości profesora Igora Olegowicza z Uniwersytetu Grodzieńskiego, mogłam korzystać z archiwum w Grodnie. Zabawne jest to, że pomimo iż nie znam języka niemieckiego, prze-



glądając akta niemieckie kopiowałam wszystko to, gdzie znalazłam słowo ZIGEUNER. Po przetłumaczeniu okazało się, że to są bezcenne dokumenty potwierdzające egzekucje bezimiennych Romów, z kilkoma tylko wyjątkami, gdzie podane są nazwiska ofiar. Dokumenty te składają się z raportów, rozkazów i protokołów policyjnych.

**W**yposażona w tą wiedzę próbowałam nawiązać kontakt z polskimi Romami na Podlasiu. Nie tyle co posiadane dokumenty, ale fakt, że nestorka jednej z rodzin pamiętała mojego ojca, jako partnera swojego małżonka w handlu końmi wystarczył, aby te kontakty zostały nawiązane. Dzięki temu poznałam problemy środowiska romskiego. Moja wiedza i doświadczenie urzędnicze niejednokrotnie przydają się w rozwiązywaniu ich życiowych problemów. W zetknięciu z machiną biurokratyczną Romowie stają się bezradni jak dzieci, dlatego też często korzystają z mojej pomocy. Ja z kolei w miarę poznawania Romów, do niedawna koczowników, pomimo prowadzonego przez kilka pokoleń przez moją rodzinę, jak też innych mieszkańców mojej wsi, którzy faktycznie są ze sobą spowinowaceni osiadłego trybu życia, odnajduję podobieństwa zachowań, a nawet elementów tradycji w zachowaniu.

W miarę poznawania środowiska romskiego doszłam do wniosku, że problemy moich najbliższych znajomych nie są tylko ich problemami, ale dotyczą też innych Romów i zapragnęłam poznać i zrozumieć jakby źródło, z którego wywodzą się korzenie mojej rodziny. Jednocześnie podjęłam zamiar napisania pracy doktorskiej dotyczącej problematyki, percepcji i rozumienia współczesnego świata przez plemiona romskie, o tradycjach koczowniczych, bo przecież podobny proces dotyczył moich przodków osiedlających się na Podlasiu. Nie zaprzestałam penetracji dokumentów, jak też zbierania relacji od żywych świadków czasów koczownictwa. Literatura, dokument i wspomnienia byłych koczowników pozwoliły mi zrozumieć zachowanie mojego ojca, który aby nas chronić, nie chciał abyśmy żyli ze świadomością naszego pochodzenia, co w tamtych czasach (jak zresztą do dzisiaj) na pewno nie ułatwiałoby życia.

**P**rzypadek sprawił, że uczestniczyłam w spotkaniu romologów i przedstawicieli środowiska romskiego, takich jak Marcel Courthiade, Adam Bartosz, Jacek Milewski, Robert Bładycz, Stanisława Mirga, Jan Mirga, Paweł Lechowski, przedstawiciele Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, Ministerstwa Edukacji Narodowej i Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Spotkanie to odbywało się jako symposium naukowe na temat elementarza dla dzieci romskich, autorstwa Karola Parno Gierlińskiego. Na symposium autor elementarza przybył w towarzystwie Romów

i Sintów i wtedy dopiero uświadomiłam sobie, że w samym środowisku romskim istnieją znaczne różnice językowe, obyczajowe. I wcale nie jest to pozytywne we wzajemnym spostrzeganiu się. Cieszę się, że zreferowana przeze mnie formuła mojej pracy doktorskiej, została przez środowisko Romów uznawanych za ortodoksyjnych zaakceptowana i uzyskałam obietnicę (bezpośrednią i pośrednią) strażników prawa obyczajowego, o poparcie dla mojej pracy.

*Elżbieta Alina Jakimik*

<sup>1</sup> borysz – rusycyzm, w języku romskim – funda, litkup



## ROMANO GAV

**P**e gav Igrły gadzie rakiren "romano gav". Soske adzia phenen? Doleske kaj hargha cirendyr dre do gav isys bešte Roma.

Syr kana dzinas, dre do ryga Roma isy już pelde varykicy century. Isy pustika kaj chinel Romendyr pe do phuvia: syr paruvynys grenca, syr gadzie len ugaruvynys...

Dole rygendyr isy też Elżbieta Jakimik. Joj nahara pes dodzindzia kaj dre latyr isy romano rat. Dodzindzia pes kaj lakry semenca isy Sinti. Zaczindzia pes te interesyneł Romenca. Delys apre but pustika Romendyr, zapinćkirdzia Romen na tylko peskre rygendyr, ale też cele Polskatyr. Pošli dava już haloł soske lakro dad na phenelys lake kaj jone isy Roma. Dykhel saji bary dyskryminacja isy pe Romendyr i dzinel kaj hargha isys but goredyr.

Elżbieta ćindzia już duj pustika Romendyr. Peskre buciasa kamel te pomoginel Romenge. Roma dykhen pe latyr mišto, dykhen kaj joj isy kuć manuś Romenge.



Roma Kelderari - dzielnica cygańska w Zarnesti (Rumunia) 2004 r.  
fot. Paweł Lechowski

# Muzyka łagodzi obyczaje

22 sierpnia w Gorzowie Wielkopolskim odbył się II Ogólnopolski Festiwal Romskich Zespołów Dziecięcych pt. „Muzyka łagodzi obyczaje”. Organizatorem imprezy był Związek Romów Polskich oddział w Gorzowie Wlkp. we współpracy z Grodzkim Domem Kultury.

Zaproszone zespoły przyjechały do Gorzowa Wlkp. już 19 sierpnia. Na samym początku wszyscy otrzymali harmonogram, do którego musieli się przystosować. Przez wszystkie dni poprzedzające festiwal trwały przygotowania i próby, które odbywały się w gorzowskim internacie, gdzie były również zakwaterowane przyjezdne zespoły wraz ze swoimi opiekunami. Wszystko było zorganizowane z myślą o naszych najmłodszych podopiecznych. Harmonogram pobytu obejmował nie lada atrakcje, między innymi wyjście do gorzowskiej galerii „Askana”, gdzie dzie-

ci mogły spędzić swobodnie czas oraz kupić sobie drobne upominki i pamiątki. Żeby umilić czas najmłodszym zaplanowano również wyjście do kina.

W godzinach popołudniowych odbywały się zajęcia taneczno – muzyczne, na których wszystkie dzieci biorące udział w festiwalu ciężko i wytrwale udoskonalowały swoje układy taneczne. Nie zabrakło tam również Pani Wandy Rutowicz, znanej projektantki mody romskiej, która prowadziła zajęcia z poruszania się po scenie.

Dzień finału był już tylko dniem próby generalnej, a ponieważ każdy zespół chciał wypaść jak najlepiej, wszyscy skorzystali z tej możliwości.

Cała impreza miała miejsce w ogrodzie Grodzkiego Domu Kultury. Festiwal rozpoczął się o 16.00. W występach wzięło

udział pięć zespołów dziecięcych z różnych miejscowości, między innymi ze Szczecinka, Tarnowa, Białogardu, Rudy Śląskiej oraz Gorzowa Wlkp.

Gośćmi specjalnymi festiwalu byli Andrzej Grzymała - Kazłowski z MSWiA oraz Małgorzata Różycka z Kancelarii Premiera.

Przez ponad trzy godziny występów zgromadzona publiczność oraz Romowie mogli podziwiać dzieci romskie oraz ich przepiękne tańce. Wszystkie zespoły zaprezentowały się znakomicie. Romska muzyka tak poderwała



Choć były wakacje, gorzowski internat tętnił życiem. Szczególnie w tych dniach, kiedy uczestnicy intensywnie trenowali przed festiwalem.





publiczność, że nie można było usiedzieć w miejscu. Gorąca i wesoła atmosfera, która panowała na scenie, udzieliła się również widzom i przeniosła się na trybuny. Romowie z dumą oglądali występy dzieci romskich.

**A**by urozmaicić imprezę, organizatorzy zaplanowali w przerwach między występami pokaz mody romskiej. Dziewczęta zaprezentowały przepiękne suknie romskie, które zaprojektowała i uszyła Pani Wanda Rutowicz.

Ciekawym uzupełnieniem były również baśnie romskie o wróżce Bibi i cekinach na romskich sukniach, które starsza Romni Izolda Kwiek przeczytała publiczności.

**J**ednak czas biegł nieubłagalnie szybko i musiał w końcu nastąpić finał, podczas którego wszyscy występujący zatańczyli jeden wspólny romski taniec. Po występach wszystkim zespołom oraz ich opiekunom rozdano atrakcyjne nagrody. Na zakończenie festiwalu przygotowano wspólne ognisko, na którym można było najeść się do syta prawdziwych tradycyjnych romskich potraw.

Chociaż te kilka dni minęło bardzo szybko, na długo pozostanie w naszej pamięci. Imprezy takie jak ta są bardzo ważne i potrzebne dla dzieci romskich i nie tylko. To bardzo ważne, że w postaci tego festiwalu, dzieci romskie mają okazję pokazać swoją odrębność kulturową. Duch zdrowej rywalizacji, który dopingował wszystkich uczestników sprawił, że tegoroczny festiwal był wspaniałym widowiskiem, o czy zresztą świadczyła wspaniała atmosfera i uśmiechy na twarzy publiczności. Mam nadzieję, że w jeszcze większym gronie spotkamy się w Gorzowie Wielkopolskim za rok.

*A. Szymańska*



Tel końco sierp-  
nio dre foro Go-  
rzów isys Festiwalu  
Romane Chavorytke Zespo-  
lengne. Pe festiwalu zamangd-  
le isys zespoły cele Polskatyr.

Pe do impreza javne but  
Roma i gadzie kaj te dykhel  
syx khelen i bagen chavore  
cele themestyr. Isys kerdo też  
pokazo pal romani moda.

Da festiwalu isys kerdo już  
vavir berś. Dava isy but bary  
buty, kaj chavoren isy peskro  
šteto kaj moginen te sykavel  
peskry tradycji, kultura i oby-  
czaji. Roma frejdzion kaj ter-  
ne na zabiškiren Romanipna-  
tyr i sykaven manuśenge syr  
barvali isy romani kultura.



Zespół DE GILA ze świetlicy integracyjnej w Szczecinku.

# Taniec i muzyka Romów litewskich

**K**rótkie wzmianki o muzyce i pieśniach Cyganów/Romów litewskich, czy też mieszkających na ziemiach litewskich, możemy odnaleźć w opracowaniach etnograficznych sprzed blisko osiemdziesięciu laty i w bardziej ogólnych omówieniach kultury i historii Cyganów na Litwie. Z tego rodzaju źródeł możemy dowiedzieć się, że pokazy muzyczno-taneczne cieszyły się już dawniej sporym zainteresowaniem.<sup>1</sup> Litewski autor, badacz i fascynat kultury cygańskiej, A. Bendoravičius, pisał pełen euforii i zachwyty:

„O ta cygańska muzyka! Któż mógłby się oprzeć orkiestrze cygańskiej Rodes, którą mogli podziwiać mieszkańcy Kowna w ubiegłym roku w głośnym filmie „Błęki Dunaj”. To naprawdę umuzykalniony naród. Ich muzyka wolna, ekspresyjna, dzika jak nieopanowany wiatr, który przenika lasy i który szarpie ich namioty. Ale ona też łagodna i romantyczna jak fale Dunaju w świetle księżycy. I na Litwie ciężko znaleźć Cygana, który nie umiałby grać na jakimś instrumencie.”<sup>2</sup>

Inny autor publikujący w latach trzydziestych XX wieku, I. Kisinas, napisał między innymi, że Romowie mają dobry słuch muzyczny od urodzenia, sami robią instrumenty, na których później grają, a ich muzyka jest pełna wzruszeń i namiętności<sup>3</sup> Autor stwierdził również, że Cyganie mają wiele pieśni, które można by podzielić na trzy gatunki: piosenki napisane przez samych Romów w języku romskim, piosenki mieszane i romskie piosenki napisane w języku polskim lub rosyjskim. Na czym miało tu polegać „mieszane” tworzenie pieśni, autor już nie wyjaśnił, wydaje mi się jednak, że chodzi tu o odmienność etniczną lub narodową autora pieśni i jej wykonawcy. Zgodnie z tym, co autor artykułu napisał, możemy stwierdzić, że już wtedy Romowie zaczęli śpiewać litewskie piosenki ludowe, które adaptowali (pod względem instrumentalnym i wykonawczym) i śpiewali zgodnie z własną manierą twórczą.<sup>4</sup> Kisinas wspominał krótko i o cygańskich tańcach, które według niego miały pojawiać się podczas spotkań przy ognisku i wspólnego śpiewania pieśni:

„Najczęściej śpiewają w lesie siedząc dookoła ogniska i jak jeden zaczyna śpiewać to inni wtórują, starsi

klaszczą w dłonie i od czasu do czasu okrzykami dodają odwagi śpiewającym. Najczęściej na zakończenie piosenek – po śpiewie – odbywają się tańce a odważni skaczą przez ognisko (...) Wieczorem, pod okryciem tajemniczej przyrody ludzie zapominają o swoim ciężkim życiu, zaczynają śpiewać, tańczyć i jak otumanieni kręcą się dookoła rozpalonego ogniska.”<sup>5</sup>

Odnośnie tańca, cytowany wcześniej Bendoravičius wspominał także i o tym, że Cyganki są uważane za najlepsze tancerki kabaretowe w Albanii. O ich kunszcie miało świadczyć to, że władze wydały dla nich zakaz wykonywania zawodu tancerki, ponieważ urzędnicy byli tak zachwyceni ich tańcami, że tracili w kabaretach całe swoje pensje.<sup>6</sup>

Współczesne doniesienia o pokazach tanecznych Romów nie są ani tak zaskakujące, ani szczegółowe. Pojawiają się w prasie nieco enigmatyczne informacje, że np. w Poniewieżu z okazji 500-lecia grodu nad Niewieżą odbył się festiwal mniejszości narodowych i wystąpił m.in. zespół cygański z Wilna. Korespondent gazety nie wymienił jego nazwy, pomimo że nazwy zespołów innych narodowości zostały skrupulatnie odnotowane.<sup>7</sup> Zespół Romów kowieńskich miał więcej szczęścia, bowiem A. Pawłowicz opisując festyn w Trokach koło Wilna nadmienił, że:

„Z dużą werwą i temperamentem wystąpił zespół cygański „Roma”. Artyści w oryginalnych strojach śpiewali piosenki w języku cygańskim, litewskim i rosyjskim. Jego kierownik artystyczny Mykolas Arlauskas wyznał, że muzykę i śpiew lubi od lat dziecięcych. Zespół zorganizował parę lat temu. Należą do niego dorośli i dzieci. Repertuar zespołu uzupełnia nieraz własnymi utworami, sam bierze czynny udział w działalności wspólnoty Romów m. Kowna. Jest jej przewodniczącym.”<sup>8</sup>

Nie można odnaleźć współczesnych opisów tańców wykonywanych przy rodzinach. Jest to sfera „domowa”, do której rzadko dopuszcza się obcych. Taniec opisywany jest zatem wyłącznie w kontekstach ogólnospołecznych i jest świadectwem na to, że Romowie są społecznością aktywną, wychodzącą poza obszar swojskości, potrafiącą zarobić pieniądze w sposób po-



wszechnie akceptowany. Co ciekawe informacje o tańcu zazwyczaj pojawiają się w doniesieniach prasowych jako przeciwwaga dla negatywnych informacji o Cyganach litewskich. W artykule o złej sytuacji społeczno-ekonomicznej Romów zamieszkujących wileński tabor „Wileńscy Cyganie są zakładnikami swojej narodowości” pojawiła się wzmianka o zespole działającym przy Centrum „Čigonų laužas” w Wilnie, z informacją jedynie taką, że koncertują a choreografem jest Zołuszka Milewicz.<sup>9</sup> Tymczasem najpiękniejsze tańce pojawiają się we wspomnieniach starszych osób. 73-letnia kobieta z Niemenczyna w piękny sposób opowiadała, że dawniej Cyganie też tańczyli, ale nie mieli takich ładnych strojów jak teraz. Rozpalano ogniska na postojach, a kobiety tańczyły boso.<sup>10</sup>

U Romów na Litwie widoczne są wpływy kultury rosyjskiej (a nawet rosyjskiej pop-kultury) i kultury Cyganów rosyjskich – szczególnie grupy zwanej Kotlarami. W odniesieniu do obyczajowości i zwyczajów Romów polskich pojawiają się niewielkie różnice, dotyczące sposobów realizowania pewnych zwyczajów. Na przykład znaczenia skalania i przysięgi na Litwie jest duże mniejsze niż w Polsce. Romowie litewscy nie mają swojego jednego Szero Roma. Różnice jak wspominałam są nieznaczne, ale wynika to z faktu, że tak naprawdę ten region odizolowano od reszty Europy i co zatem idzie od rodzin polskich Cyganów dopiero po II wojnie światowej, za to otwarto go na wschód i daleki wschód. Okazało się, że te kilka dziesięcioleci nie wpłynęły w znaczny sposób na tradycje i twórczość taneczną. Tym bardziej, że jednak komunikowanie się i spotkania pomiędzy rodzinami z Polski i Litwy pozostały niezakłócone, chociaż w dużym stopniu utrudnione.

Ciekawe jest bardzo to, w jaki sposób Cyganie odnajdują się ze swoją twórczością w takim wielokulturowym tyglu, jakim jest Litwa i jak niewielki ma to wpływ na postrzeganie swojskości i obcości. Wydawałoby się, że litewscy Cyganie są bardziej otwarci, ale tu badaczka spotyka niespodzianka. Ta wszechobecna wielokulturowość (raczej niechętnie widziana przez Litwinów i odczuwana przez nich w kategoriach zagrożenia) zmusza Romów do większej ostrożności i dystansu wobec obcych, oraz do baczniejszego skupiania się na poprawności obyczajowej (w sensie cygańskim oczywiście). Myślę również, że współcześnie taka postawa nie przyniesie nic dobrego, zresztą młodzi Cyganie są bardziej nastawieni, powiedziałabym pro-europejsko. To może w konsekwencji doprowadzić do rozbitcia spójności grupy, zarzucania tradycji na rzecz „zwyczajnego” życia.

Zmiany i wpływy innych kultur dotyczą także realizacji tanecznych. Choreografami w zespołach są najczęściej Romowie i to oni „uatrakcyjniają” taniec tradycyjny o elementy obce. Obecne pokolenie 10-14-latków, jak podejrzewam, nie będzie pamiętało

starych tańców a taniec tradycyjny, domowy, będą przedstawiać zapewne ze scenicznymi naleciałościami. Zauważyłam, że litewscy Romowie nie potrafią zrównoważyć sceny z tradycją – tak jak to robi np. Dębicki w Polsce, czy inne zespoły, którzy rozdzielają wyraźnie dom od sceny – na Litwie granica niestety się zaciera, jeżeli chodzi o młode pokolenie oczywiście. Dzieci i młodzież uczący się tańczyć w centrach romskich bardzo często tańczą w sposób zmanierowany. Współczesny taniec cygański jest w ich wykonaniu zlepkiem różnych stylów. „Cygańskość” wyraża się w takim przypadku jedynie w sposobie łączenia różnych elementów choreograficznych, stosunku tancerza do otaczającej go przestrzeni oraz relacji tancerz – widz i tancerz – tancerz.

Ponieważ zmieniły się warunki życia Romów, zaprzestano wędrowek taborami, zmienił się także stosunek do przestrzeni i życia w ogóle – ma to swoje odzwierciedlenie także w stosunku do tańca. Procesy urbanizacyjne wypierają w przeszłość nawiązania do tradycji jako coś, co jest odzwierciedleniem zacofania. W rezultacie tych procesów dzieci i młodzież mają trudności z przyswojeniem sobie znaczeń i odwołań historycznych tańca tradycyjnego, który określa się na scenie jako taniec „taborowy”.

*Agnieszka J. Kowarska*

<sup>1</sup> Teksty na ten temat pojawiały się zresztą także w czasopiśmie polskich np. w „Przyjacielu dzieci”, „Tygodniku Ilustrowanym” czy „Kuryerze Literacko-Naukowym”.

<sup>2</sup> A. Bendoravičiaus, Čigonai, „Naujoji Romuva”, R. 1933, nr 111, s. 158.

<sup>3</sup> I. Kinasas, Lietuvos čigonų būdas ir kultūra, „Trinitas”, R. 1936, s. 261.

<sup>4</sup> I. Kinasas, Lietuvos čigonų būdas ir kultūra, „Trinitas”, R. 1936, s. 262.

<sup>5</sup> I. Kinasas, Lietuvos čigonų būdas ir kultūra, „Trinitas”, R. 1936, s. 262.

<sup>6</sup> A. Bendoravičiaus, Čigonai, „Naujoji Romuva”, R. 1933, nr 111, s. 157.

<sup>7</sup> J. Lewicki, Święto mniejszości narodowych. Z okazji 500-lecia Poniewieża, „Tygodnik Wileńszczyzny”, <http://www.tygodnik.lt/200338/wiesci2.html>, pobrano: 29.07.2007.

<sup>8</sup> A. Pawłowicz, Festyn „Tu nasz dom”, „Tygodnik Wileńszczyzny”, <http://www.tygodnik.lt/200338/wiesci1.html>, pobrano: 29.07.2007.

<sup>9</sup> S. Tarasewicz, Wileńscy Cyganie są zakładnikami swojej narodowości (foto), „Kurier Wileński”, [http://www.kurierwilenski.lt/index-article.php?subaction=showfull&id=1177082552&archive=&start\\_from=&ucat=6&ktgr=6](http://www.kurierwilenski.lt/index-article.php?subaction=showfull&id=1177082552&archive=&start_from=&ucat=6&ktgr=6), pobrano: 29.07.2007

<sup>10</sup> TNL.5, Niemenczyn, Polska Roma, kobieta, lat 73 – materiał z badań terenowych własnych

# BIESIADA CYGAŃSKA

Dunino k. Legnicy



*Dunino - mała wioseczka niedaleko Legnicy, położona na skraju lasu w dorzeczu Kaczawy i Nysy Szalonej, rozślawia swoim urokiem cały powiat legnicki. Wykorzystując walory turystyczne tej miejscowości, powstał ośrodek rekreacyjny „Stary Młyn”, który od 6 lat cieszy się dużym zainteresowaniem mieszkańców okolicznych miast.*

Mirosław Dymitrak

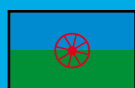
Dzięki dobrze rozwiniętej infrastrukturze na terenie ośrodka organizowane są „Biesiady Cygańskie”. Las, rzeka, konie i pola namiotowe sprawiają, iż istnieją tu idealne warunki do stworzenia prawdziwej wioski cygańskiej, takiej jaką pamiętają prawdziwi Cyganie. Pomysłodawcą i organizatorem „Biesiady Cygańskiej” jest Mirosław Dymitrak, Rom z Legnicy, który stara się, aby kultura i tradycja romska nie zaginęła.

Pierwsza Biesiada została zorganizowana w 2002 roku i gościła na tym terenie przez kolejnych 5 lat. Występowało tu wiele zespołów romskich takich jak „TATRA ROMA” z Mikloszem Deki Czureja oraz „MIYRO”. Ponadto swoją obecnością zaszczyliły nas takie osoby jak Karol Gierliński - członek International Romani Union, Roman Chojnacki „OSIU” - prezes Związku Romów Polskich ze Szczecinka, Edward Sabo - prezes Fundacji „Światowa Izba Lordów Romskich” oraz Adam Kozłowski - Rom biorący udział w półfinale konkursu „IDOL”.

Organizacja Biesiad odbywała się zazwyczaj z prywatnych funduszy organizatorów oraz ludzi dobrej woli, kochających tradycję i kulturę romską. Największe skupisko grup etnicznych w rejonie Dolnego Śląska sprawia, że ludzie przyjeżdżają tu chętnie ze wszystkich okolic, aby wziąć udział we

wspólnym biesiadowaniu przy ognisku oraz zatańczyć w rytm gorących melodii cygańskich. Cechą charakterystyczną takich imprez jest pełna swoboda z udziałem naturalnego środowiska. Tu pije się wodę ze strumyka, śpi się pod gołym niebem, jeździ się konno i rozpalają się wieczorne ogniska, by w ich blasku zabrzmiała gitara i harmonia.

Przygotowanie imprezy o takim charakterze wymaga nie lada wyzwania. Największym utrudnieniem stają się zawsze fundusze na pokrycie kosztów organizacyjnych. Ze względu na inwestycje podejmowane na terenie, tegoroczna Biesiada nie doszła do skutku. Jednak w przyszłym roku ruszamy ze zdwojoną energią i obiecujemy, że cygańskie melodie zabrzmiały tak głośno, iż usłyszą Nas wszyscy wokół. Do zobaczenia w czerwcu 2010 roku!



**D**unino - dava isy tyknoro gav paś foro Legnica. Adoj so berś isy kerdy impreza kaj kharel pes "Biesiada Romani". Do impreza kerel Rom Legnicatyr, kharel pes Mirosław Dymitrak. Da lachi buty kerel jof kaj jamary kultura itradycja te na zanaśadzioł. Jekhto molo da impre-

za isys kerdy dre 2002 berś. Pelde da berśa javenys adoj but Roma cele themestyr. Isys adoj bare romane zespoły i manuśa kaj isys dre romane organizacjy.

Daja impreza pszybiškireł syr haredyr vydyciolys romano dzipen, paśe jagory, dre veś, paś pani... Kheliben, bagipen, frejdy...



# Zarząd organizacji na widelcu

*Wiadomym jest, że osoby które pełnią w różnych organizacjach funkcję prezesa, członka zarządu czy też księgowej, niosą na swoich barkach ogromną odpowiedzialność. Liczne akty prawne czy też umowy błędnie sformułowane, mogą stać się aktami niezgodnymi z prawem. I pomimo tego, że człowiek nie jest w stanie ogarnąć wszystkich przepisów prawnych, w momencie ich naruszenia nikt nie weźmie tego pod uwagę.*

Niezajomość przepisów często ujawnia się w romskich stowarzyszeniach. Organizacje, których działalność opiera się z reguły na dotacjach, nie są w stanie zatrudnić u siebie najlepszych prawników. Same też często nie mogą się odnaleźć w gąszczu przepisów, a aby ograniczyć koszty, samodzielnie prowadzą księgowość. Sprawy rachunkowe w stowarzyszeniach powinny być prowadzone bardzo skrupulatnie. Liczne kontrole, które pojawiają się w trakcie realizacji projektów, wykrywają wszystkie uchybienia. I ewentualna odpowiedzialność za nieprawidłowości spoczywa głównie na zarządzie, a potem na księgowości.

Dokument, jakim jest ustawa o rachunkowości odpowiedzialność karną dla osób zarządzających organizacją przewiduje w momencie, kiedy okaże się, że organizacja nie prowadziła ksiąg rachunkowych, bądź prowadziła je niezgodnie z przepisami, podając w nich np. nierzetelne dane. Kara spadnie na zarząd również w przypadku, kiedy ten nie sporządzi sprawozdania finansowego, sporządzi je niezgodnie z przepisami, bądź poda w nim nierzetelne dane. Karą jest grzywna lub kara pozbawienia wolności do lat 2 albo obie te kary łącznie (art. 77 ustawy o rachunkowości).

Odpowiedzialności karnej podlega też ten, kto:

- nie poddaje sprawozdania finansowego badaniu przez biegłego rewidenta,
  - nie udziela lub udziela niezgodnych ze stanem faktycznym informacji, wyjaśnień, oświadczeń biegłemu rewidentowi albo nie dopuszcza go do pełnienia obowiązków,
  - nie składa sprawozdania finansowego do ogłoszenia,
  - nie składa sprawozdania finansowego lub sprawozdania z działalności we właściwym rejestrze sądowym.
- Karą w tym przypadku jest grzywna albo kara ograniczenia wolności. (art. 79 pkt 1-4 ustawy o rachunkowości).

Czasami pojawiają się wątpliwości, czy odpowiedzialny jest zarząd, czy księgowy. Otóż zlecenie prowadzenia rachunkowości innej osobie (np. księgowej) nie zwalnia jednocześnie członków zarządu z odpowiedzialności za prawidłowe prowadzenie rachunkowości.

Jeżeli w wewnętrznych zapisach organizacji będzie wyznaczona osoba, która nadzorować będzie sprawy związane z rachunkowością, wówczas ona poniesie odpowiedzialność. Jeżeli taka osoba nie zostanie wyznaczona, odpowiedzialność ponosi cały zarząd.

Oczywiste jest także, że w momencie, kiedy sprawę księgową prowadzi osoba z odpowiednimi kwalifikacjami, a zarząd będzie jej przekazywał błędne informacje, poniesie on odpowiedzialność. Księgowy bowiem ma za zadanie prawidłowo księgować otrzymane dokumenty, a to, czy są one zgodne z prawem czy też nie - powinien wiedzieć zarząd.

I kolejny przypadek, kiedy odpowiadać będzie zarząd, a mianowicie w chwili, kiedy okaże się, że w organizacji popełniono przestępstwo lub choćby wykroczenie karno - skarbowe.

Istnieje też możliwość, że za prowadzenie rachunkowości organizacji odpowiadać będzie księgowy. Taka ewentualność istnieje w przypadku księgowego, który nie będzie zatrudniony na umowę o pracę, a jedynie podpisze ze stowarzyszeniem umowę na świadczenie usługi prowadzenia ksiąg rachunkowych i przyjmie pisemnie na siebie ten obowiązek. W tym przypadku odpowiedzialność za nieprowadzenie lub wadliwe, nierzetelne prowadzenie ksiąg rachunkowych, spoczywać będzie na księgowym, który może za to ponieść odpowiedzialność określoną w ustawie o rachunkowości oraz ustawie Kodeks karny skarbowy.

Jest to oczywiście wyjątek, ponieważ księgowi zatrudnieni w organizacjach na umowę o pracę, podlegają bezpośredniemu nadzorowi ze strony zarządu. I to na nim spoczywa odpowiedzialność.

Myślę, że w dobie powszechnej konkurencji warto jeszcze dodać, iż odpowiedzialność karną poniesie także ta osoba, która wykorzysta swoje stanowisko (np. prezesa zarządu), aby zmusić inne osoby do dokonania czynu zagrożonego karą.

Na zakończenie możemy zobaczyć, co grozi niefrasobliwym członkom zarządu. Warto zatem wiedzieć, że:

- kto działa w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8,
- kto działa w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wyrządza szkodę majątkową w wielkich rozmiarach, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10,
- osoba, o której mowa wyżej działa nieumyślnie, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3,
- osoba, która naprawiła w całości wyrządzoną szkodę przed wszczęciem postępowania karnego dobrowolnie, nie podlega karze.

Pamiętajmy, że zajmowanie określonego stanowiska zobowiązuje i na pewno w kłopotliwej sytuacji nie usprawiedliwi nas niezajomość prawa.

A. Kopycińska



## REJESTRACJA w polskich aktach stanu cywilnego dziecka urodzonego za granicą

*Otwarcie granic naszego kraju przyczyniło się do wzmożonej migracji zarobkowej naszych obywateli, a tym samym międzynarodowy obrót aktami stanu cywilnego - ludzie się rodzą, zawierają związki małżeńskie oraz umierają. Nasi rodacy, niezależnie od tego, czy mieszkają w kraju, czy poza granicami, powinni posiadać swój akt urodzenia. Zdarzenia te podlegają rejestracji w zagranicznych urzędach stanu cywilnego, zgodnie z prawem państwa miejsca urodzenia.*

### **Właściwość miejscowa i określenie wnioskodawcy uprawnionego do umiejscowienia (wpisania) aktu urodzenia dziecka urodzonego za granicą**

Wpisanie treści aktu cywilnego /urodzenia/ sporządzonego za granicą, dokonuje się w urzędzie stanu cywilnego miejsca zamieszkania wnioskodawcy. Jeżeli osoba żądająca dokonania czynności przez urząd stanu cywilnego nie ma w kraju miejsca zamieszkania, właściwość miejscową w sprawach rejestracji stanu cywilnego ustala się na podstawie ostatniego miejsca zamieszkania tej osoby w kraju. W razie braku wymienionych przesłanek lub w przypadku, gdy wnioskodawcą jest konsul, czynności tej dokonuje się w urzędzie stanu cywilnego m.st. Warszawa – Śródmieście

Wpisanie dokonuje się na wniosek osoby zainteresowanej lub z urzędu. Wnioskodawcą jest osoba, której stan cywilny został w akcie stwierdzony, jej wstępny, zstępny, rodzeństwo, małżonek lub przedstawiciel ustawowy oraz inne osoby niż wymienione, które wykażą interes prawny.

### **Dokumenty, które stanowią podstawę umiejscowienia (wpisania) aktu urodzenia:**

1. Wniosek do urzędu stanu cywilnego o wpisanie aktu urodzenia.
2. Oryginał odpisu aktu stanu cywilnego sporządzony przez zagraniczny urząd, może też być kopia aktu, jednak musi być ona potwierdzona przez organ, który ją wystawił, czyli organ prowadzący rejestrację stanu cywilnego.
3. Tłumaczenie zagranicznego aktu na język polski przez tłumacza przysięgłego lub polskiego konsula, nie dotyczy odpisów na drukach wielojęzycznych.

4. Dowód osobisty wnioskodawcy do wglądu.
5. Dowód opłaty skarbowej w wysokości 50 zł.
6. Odpis aktu małżeństwa lub urodzenia rodziców – akt stanu cywilnego, który nie zawiera wszystkich danych wymaganych przez prawo polskie, posiada zmniejszoną moc dowodową. Taki akt powinien być uzupełniony na wniosek strony. Kierownik urzędu stanu cywilnego powinien udzielić pełnej informacji wnioskodawcy.

Wpisanie aktu zagranicznego wymaga formy decyzji kierownika urzędu stanu cywilnego właściwego ze względu na miejsce zamieszkania wnioskodawcy, za którą została pobrana opłata skarbową 50 zł, natomiast odpisy aktu urodzenia są już wolne od opłaty.

**UWAGA** – Rodzice mieszkający za granicą zgłoszenia wpisania aktu urodzenia dziecka mogą dokonać w urzędzie stanu cywilnego w kraju za pośrednictwem konsula polskiego.

### **Zameldowanie dziecka**

Osoba posiadająca obywatelstwo polskie i przebywająca stale na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej jest zobowiązana zameldować się w miejscu pobytu stałego. W tym czasie można mieć tylko jedno miejsce pobytu stałego. Obowiązek meldunkowy rodziców polega na zameldowaniu o urodzeniu dziecka.

### **Numer PESEL nadaje się:**

1. Obywatelom polskim zameldowanym na pobyt stały lub czasowy trwający ponad 3 miesiące, a także osobom ubiegającym się o wydanie dowodu osobistego - na wniosek właściwego organu gminy (ewidencji ludności).
2. Obywatelom polskim zamieszkałym za granicą, ubiegającym się o wydanie paszportu – na wniosek polskiego konsula.



## Nadanie numeru PESEL dziecku, wybór - paszport czy dowód osobisty

- rodzice dziecka są obywatelami polskimi, mieszkają poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej, a więc właściwym do załatwienia spraw związanych z pośrednictwem wpisania aktu urodzenia, wystąpienia z wnioskiem o nadanie PESELU i paszportu jest polski konsul.

- rodzice dziecka mieszkają na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, zgłaszają do organu gminy (ewidencja ludności) zameldowanie urodzenia dziecka, organ gminy występuje z wnioskiem o nadanie PESELU. Po otrzymaniu PESELU, jeżeli zachodzi potrzeba, rodzice mogą ubiegać się o dowód osobisty małoletniemu dziecku.

Na podstawie paszportu dzieci mogą podróżować po całym świecie, natomiast dowód osobisty umożliwia zagraniczny wyjazd tylko do krajów Unii Europejskiej.

Dzieci do 5 roku życia otrzymują paszporty tymczasowe ważne przez:

- 12 miesięcy, w przypadku dzieci urodzonych za granicą, które nie mają polskiego aktu urodzenia, ani numeru PESEL (w tym czasie należy umiejscowić zagraniczny akt urodzenia dziecka w polskim urzędzie stanu cywilnego oraz nadać dziecku PESEL),

- 12 miesięcy, w przypadku dzieci, które mają polski akt urodzenia. Na wniosek rodziców może być jednak wystawiony dla dziecka, które nie ukończyło 5 lat paszport ważny przez okres 5 lat od daty jego wydania, pod warunkiem, że dziecko posiada polski akt urodzenia.

Dzieci, które ukończyły 5 lat a nie ukończyły 13 lat, otrzymują paszporty ważne przez 5 lat od daty wydania. Małoletni powyżej 13 roku życia otrzymują paszporty 10 letnie. Zgodnie z nową ustawą o dokumentach paszportowych nie ma możliwości wpisu dziecka do paszportu rodzica.

Dowód osobisty wydany osobie, która nie ukończyła 18 roku życia, jest ważny 5 lat od daty jego wydania.

### Oplata za paszport:

**60 zł** – opłata dla dzieci od 7 do 13 roku życia – 30 zł przy uldze dla uczniów, ważna legitymacja uczniowska przy składaniu wniosku paszportowego,

**30 zł** – opłata dla dzieci do 7 lat,

**30 zł** - opłata za paszport tymczasowy dla dzieci do ukończenia 5 roku życia.

### Oplata za dowód osobisty:

**30 zł** - dla osób małoletnich do 18 roku życia

## Podstawa prawna:

1. Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. - Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz. U. Nr 9, poz. 59 ze zm.).

2. Ustawa z dnia 29 września 1986 r. - Prawo o aktach stanu cywilnego (Dz. U. z 2004 r. Nr 161, poz. 1688 ze zm.).

3. Ustawa z dnia 10 kwietnia 1974 r. o ewidencji ludności i dowodach osobistych (Dz. U. z 2006 r. Nr 139 poz. 993 ze zm.).

4. Ustawa z dnia 13 lipca 2006 r. o dokumentach paszportowych (Dz. U. Nr 143, poz. 1027).

5. Ustawa z dnia 16 listopada 2006 r. o opłacie skarbowej (Dz. U. z 2006 r. Nr 225, poz. 1635 ze zm.).

6. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 25 sierpnia 2006 r. w sprawie opłat za wydanie dokumentu paszportowego oraz ich zwrotu (Dz. U. Nr 153, poz. 1091).

7. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 6 lutego 2009 r. w sprawie wzoru dowodu osobistego oraz trybu postępowania w sprawach wydawania dowodów osobistych, ich unieważniania, wymiany, zwrotu lub utraty (Dz. U. z 2009 r. Nr 47, poz. 384).

8. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 listopada 2000 r. w sprawie opłaty za wydanie dowodu osobistego (Dz. U. Nr 105, poz. 1110 ze zm.).

*Elżbieta Alina Jakimik*



# Jesienne gotowanie

Jesień i nadchodząca po niej zima, to czas w którym coraz bardziej brakuje nam ciepła i słońca. Coraz częściej mamy ochotę na treściwe i sycące dania. O tej porze roku mamy jeszcze spory wybór świeżych warzyw i są one stosunkowo tanie. Warto komponować z nich jesienne obiady, które dostarczą naszym organizmom niezbędnych składników, chroniących nas przed infekcjami i zmęczeniem, a także zapewniających dobre samopoczucie i odporność. Kawalek ciasta na deser poprawi nam humor w te słotne i ponure dni.

## Placek z cukinii po cygańsku w sosie gulaszowym

### Placek:

1 cukinia  
0,5 kg ziemniaków  
2 papryki czerwone  
2 cebule  
2 jajka  
15 dag mąki  
sól, pieprz

### Gulasz:

1 kg mięsa gulaszowego  
1 koncentrat pomidorowy  
przyprawa do mięs  
papryka słodka  
mąka  
pieprz, Vegeta  
śmietana



### Placek

Obrać cukinię i wydrążyć ze środka miąższ. Następnie na tarce o średnich oczkach zetrzeć ziemniaki, cebulę oraz cukinię. Paprykę pokroić w drobną kosteczkę i dodać do startych warzyw. Na końcu dodać mąkę, jajka, pieprz i sól do smaku. Wszystko dokładnie wymieszać. Na dużej patelni rozgrzać odrobinę oleju, wyłożyć kilka łyżek ciasta i rozsmarować po całej powierzchni. Smażyć z obu stron na wolnym ogniu. Przy przewracaniu można posłużyć się dwoma łopatkami. Dzięki temu uda nam się tak duże placki przewrócić w całości.

### Gulasz

Mięso gulaszowe pokroić w drobną kosteczkę i podsmażyć na niewielkiej ilości oleju. Następnie dodać koncentrat pomidorowy, przyprawę do mięs, paprykę słodką, Vegetę oraz pieprz. Wszystko razem dusić aż do miękkości mięsa. Mąkę rozprowadzić w niewielkiej ilości wody, wlać do mięsa i energicznie wymieszać, aby nie utworzyły się grudki.

Placek podawać na dużym talerzu, polany sosem gulaszowym i śmietaną.

A. Szymańska



# Maşoro reskırde kılócenza

mięso wieprzowe (dowolna ilość) - może być łopatka lub szynka

papryka: czerwona, żółta i zielona

## Kluseczki:

0,5 kg mąki pszennej

3 średniej wielkości ugotowane ziemniaki

1 jajko

woda

sól do smaku

## Kluseczki

Ugotowane ziemniaki przepuścić przez maszynkę lub praskę. Gdy całkiem ostygną, połączyć je z jajem i mąką, posolić i dokładnie, ale szybko wymieszać. Podzielić na części. Na opruszonej mąką stolnicy toczyć cienkie waleczki, kroić ukośne kluski i wrzucać je do dużej ilości osolonego wrzątku. Gotować 2 - 3 mm, licząc od wypłynięcia klusek na powierzchnię. Można również podać ze skwarkami lub stopionym masłem. Doskonałe są także kluseczki smażone.

## Mięso

Mięso posypać solą do zmięczania mięs i ziołową przyprawą grillową. Pozostawić na pół godziny. Następnie rozgrzać na patelni olej

i smażyć mięso na małym ogniu pod przykryciem, aż do uzyskania złotego koloru. Gdy się ładnie zarumieni, podlać niewielką ilością wody i dusić do miękkości.

Gdy mięso będzie miękkie, zdejmujemy je z patelni, a na sosiku powstałym podczas jego smażenia, podsmażamy pokrojoną w paski paprykę. Dusimy około 10 minut. Uważamy, aby warzywa nie zrobiły się zbyt miękkie. Papryka powinna być lekko twardawa. W razie potrzeby dodajemy sól i pieprz do smaku.



J. Chojnacka

# „Wspomnienie lata”

Jajka rozbić, oddzielić żółtka od białek. Białka ubić na sztywną pianę. Pod koniec ubijania wsypać cukier i cukier waniliowy. Nadal ubijać. Gdy cukier się rozpuści, dodać żółtka i jeszcze przez chwilę ubijać. Do masy żółtkowej wsypać mąkę i proszek do pieczenia i wymieszać delikatnie łyżką. Gotowe ciasto wstawić do piekarnika nagrzanego do 170°C i piec 30 minut.

Czekoladę rozpuścić w rondelku. Należy często mieszać, aby się nie przypaliła. Jeżeli w trakcie rozpuszczania stanie się za gęsta, można do-



## Biskopt:

5 jaj

5 łyżek cukru

1 cukier waniliowy

5 łyżek mąki tortowej

1 płaska łyżeczka proszku do pieczenia

## Krem:

kostka masła

0,75 szklanki cukru pudru

tabliczka gorzkiej czekolady

Na wierzch:

0,75 kg truskawek (mogą być mrożone)

2 galaretki truskawkowe

łać odrobinę mleka. Po ropuszczeniu ostudzić. Masło utrzeć z cukrem pudrem na puszystą masę. Do utartego masła dodać wystudzoną czekoladę i wszystko razem utrzeć.

Gotowy krem wyłożyć na przestudzone ciasto. Na wierzchu wyłożyć opłukane i osuszone truskawki. Wszystko zalać galaretką przyrządzoną według przepisu na opakowaniu.

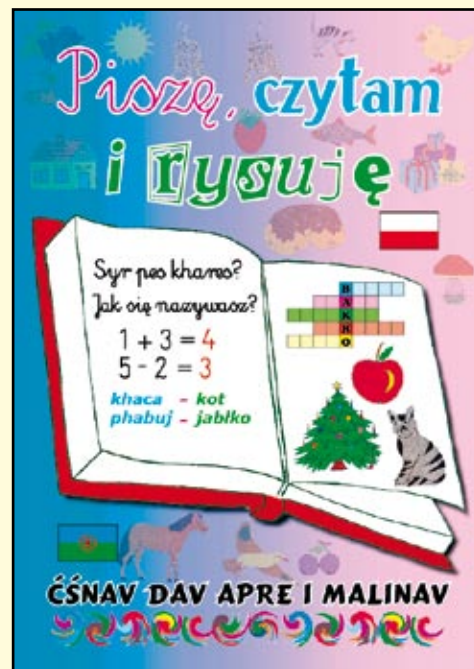
Jeżeli ktoś lubi bardziej wilgotne ciasta, może przed wyłożeniem kremu nasączyć je wodą z cytryną lub ponczem.

J. Chojnacka

# No **W**ości ydawnicze



*We wrześniu ukazała się kolejna pozycja wydawnicza naszego stowarzyszenia. „Piszę, czytam i rysuję” to książka edukacyjna, którą Związek Romów Polskich wydał z myślą o dzieciach romskich. Ma ona zachęcić je do nauki oraz przyczynić się do wyrównania braków edukacyjnych.*



„Piszę, czytam i rysuję” to pozycja dwujęzyczna, która napisana została w języku polskim i romskim. Stworzenie książki edukacyjnej dla dzieci romskich nie jest rzeczą łatwą do zrobienia, gdyż jest to praca czasochłonna, w którą trzeba włożyć dużo wysiłku i poświęcenia. Przede wszystkim trzeba doskonale znać środowisko romskie, tradycję i kulturę. Trzeba mieć także styczność z romskimi dziećmi, wiedzieć z jakimi problemami się zmagają.

Autorka książki – Anna Szymańska – jest osobą pochodzenia romskiego. Na co dzień przebywa i pracuje z dziećmi romskimi, gdyż pełni rolę asystenta romskiego w szczecińskiej świetlicy integracyjnej. Dlatego też doskonale wie,

czego potrzebują dzieci romskie i jak można im pomóc w nauce.

Materiał zawarty w książce przydatny jest zarówno dla dzieci w wieku przedszkolnym, jak i tych, które rozpoczęły już i kontynuują edukację na poziomie klas I – IV. Książka zawiera w swej treści podstawowe zwroty i wyrażenia z dnia codziennego, zabawy logiczne, czytanki, malowanki, krzyżówki, rebusy, labirynty, zadania matematyczne i inne zagadki, które rozwijają koordynację wzrokowo – manualną dzieci. Publikacja jest czytelna, aby dzieci romskie mogły z łatwością się z niej uczyć oraz prawidłowo odczytywać zawarte w niej teksty i zadania. Ubarwiona jest kolorowymi ilustracjami, które w większości

nawiązują do treści zawartej w książce i przykuwają większe zainteresowanie dzieci.

Jest to pierwsza w Polsce książka wydana w ten właśnie sposób, wszystkie zawarte w niej polecenia są napisane w języku polskim i romskim, dzięki czemu dzieci romskie będą mogły uczyć się jednocześnie w dwóch językach. Wszystkie w niej zagadnienia przygotowane są w taki sposób, aby każde dziecko romskie znalazło coś dla siebie.

Związek Romów Polskich już od dawna zachęca dzieci romskie do nauki i robi wszystko, aby te dzieci się dobrze uczyły i uczęszczały do szkoły, bo z całą pewnością edukacja jest jednym z najważniejszych priorytetów w życiu.

A. Szymańska

<p><b>1. Rebus</b></p> <p>ca = m</p> <p>Co to wybrała</p> <input type="text"/>	<p><b>1. Rebus</b></p> <p>vuda = hem</p> <p>Co to wybrała</p> <input type="text"/>
<p><b>2. Rebus</b></p> <p>o = ykli</p> <p>Co to wybrała</p> <input type="text"/>	<p><b>2. Rebus</b></p> <p>buj = rta</p> <p>Co to wybrała</p> <input type="text"/>

**Ćśnav dav apre i malinav**

Książka Ćśnav, dav apre i malinav sy ćśndli dre duj śćbia, romani i polsko, doleske chavore moginena te del apre romanes i gadzitkes. Sy joj chavoreng save juź phiren ke szkola. Sare zadani save sy dre książka but pes przydena romane chavoreng, doleske kaj moginena jone pes butrdyr te sykloł. Książka sy ćśndli dzia kaj sare romane chavore rakhena soś peske. Sy doj ćśndle dasle lava savunenca rakhas pes pe sodyves. Sy dova anglatuni książka dre Polska savy sy dzia ćśndli, sys juź vydyne but książki, ale dasy jescze na sys.



# HOROSKOP

## Baran (21.03 – 20.04)



Nadchodzący czas będzie dla Baranów okresem pełnym atrakcji. Dotychczasowe obowiązki będą cię nudzić. Zamiast tego będziesz wolał poznawać nowych ludzi, poszukasz ciekawych propozycji. Chroń się przed jesiennymi przeziębieniami, czas odłożyć na bok cienkie koszulki, a założyć cieplejszy pulower i kurtkę. Nie przemęczaj się i wysypiaj porządnie, bo o osłabienie organizmu nietrudno. Nie przesadzaj też z uprawianiem sportu. Nadchodząca jesień będzie rzucać Baranom pod nogi niezwykle pokusy. Będą to osoby, którym nie będziecie mogli się oprzeć. To jednak najkrótsza droga do nowych plotek, które mogą wam zaszkodzić.

Samotnym Baranom nie grozi nuda i nie będą narzekać na brak zainteresowania ze strony płci przeciwnej. Barany żyjące w związkach powinny chronić go i nie pozwalać innym osobom wtrącać się do niego. W twojej głowie zaroi się od nowych pomysłów, które mogą przynieść dodatkowe pieniądze. Teraz będzie także korzystny czas na szkolenia i kursy, które mogą się przydać w waszej karierze zawodowej.

## Byk (21.04-21.05)



Byki teraz zaczną nadrabiać zaległe sprawy, o których zapomnieli. Zapowiada się pracowity okres. Mówcie głośno o tym, czego udało wam się dokonać, aby przez udawaną skromność nie wyprzedził was ktoś, kto tylko czeka aby zablęsnąć cudzym kosztem. Natłok obowiązków i ważnych spraw sprawi, że możesz mieć problemy z koncentracją. Ponadto jesienna pogoda będzie przyczyną kataru i gorączki, których nie powinienes zbagatelizować. Kilka dni zwolnienia na regenerację organizmu przyda się każdemu. Samotne Byki nie powinny roztrząsać przeszłości. To co było - minęło. I nie trzeba sobie zaprzętać głowy dawnymi historiami, tym bardziej, że możecie przez to byłym partnerom burzyć ich nowe życie. Byki żyjące w związkach korzystać będą z uroków jesieni. Pomyślcie także nad krótkim weekendowym wyjazdem, który zacieśni wasze relacje. W sprawach zawodowych warto trzymać się obranej ścieżki, być czujnym i rozważnym. Prowadzenie kilku interesów nie zawsze wychodzi na dobre. Pojawiają się nowe propozycje i okazje, które mogą spowodować spore wpływy finansowe. Pamiętaj tylko, aby wszystko co zamierzasz podpisać, dokładnie przeczytać.

## Bliźnięta (22.05-22.06)



To będą udane tygodnie. Priorytetowe sprawy nabiorą korzystnego obrotu, a w razie potrzeby z pomocą przyjdą znajomi i przyjaciele. Nie pozwól się poganiać i rób wszystko we własnym tempie. Sukcesy zawodowe leżą teraz w zasięgu twojej ręki. Regularnie dotleniaj swój organizm. Jeżeli pracujesz w zamkniętym pomieszczeniu, zadbaj o to, aby po pracy spędzić choć trochę czasu na świeżym powietrzu. Spacer czy praca w ogrodzie będą doskonałą alternatywą.

Samotne Bliźnięta czeka nowa, ciekawa znajomość, z której może być coś więcej niż tylko przyjaźń. Z kolei te, które mają już partnera, powinny pracować nad starymi nawykami, które mogą być powodem konfliktów.

Zdziwi cię fakt, że chociaż nie będziesz się pracą tak przemęczał, w portfelu odczujesz większy przyływ gotówki. Nowe propozycje, choć czasami szalone i niemożliwe, mogą okazać się strzałem w dziesiątkę. We współpracy z kimś odważnym będziesz w stanie je zrealizować. Nowe kursy i szkolenia pozwolą ci zdobyć cenne kwalifikacje, które utną nosa zazdrosnym osobom.

## Rak (23.06-22.07)



W nadchodzącym czasie nie będziesz oglądał się za siebie. Ważne staną się dla ciebie tylko twoje osiągnięcia i twoje sprawy. Pomimo dobrego nastroju, który nieustannie będzie ci towarzyszył, przemęczenie da się we znaki. Docenisz wtedy dłuższe, jesiennie wieczory, które sprzyjają odpoczynkowi i oddawaniu się rozmyślaniom. Znajdźcie też czas na porządki w swoich dokumentach, żeby przez przypadek nie wyrzucić ważnych rachunków. W sprawach sercowych wszelkie ryzyko jest niewskazane. Samotne Raki powinny zakończyć stare sprawy miłosne, które teraz mogą o sobie przypomnieć. Raki będące w stałych związkach odczuwają chwiejność swoich uczuć. Świadczy to tylko o tym, że nie jesteście pewni tego, co czujecie. Jeżeli więc chcecie postąpić inaczej, nie skrywajcie tego przed bliską osobą. Humorki szefa nie powinny wam zaprzętać głowy. Nie przejmujcie się tym i nie ulegajcie presji przełożonego. Jesienne wieczory spędźcie na odpoczynku w gronie rodziny, zamiast na załatwianiu i nadrabianiu służbowych spraw w domu.

## Lew (23.07-23.08)

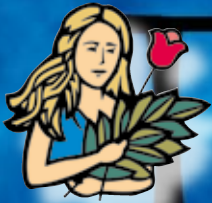


Dla Lwów nadchodzi ciekawy okres. Otrzymasz propozycję udziału w ciekawym szkoleniu lub projekcie i warto byłoby z niej skorzystać. W euforii nie zapominaj o tym, kto jest twoim przyjacielem, a kto wrogiem. Nie zapominaj też o rodzinie i o tym, co obiecałeś najbliższemu. Uważaj na swoje zdrowie, gdyż przeziębienia będą twoim stałym towarzyszem. Każda pora jest dobra, aby zacząć wzmacniać swój organizm. Już teraz zacznij zażywać witaminy. Nie lekceważ tak jak do tej pory oznak choroby i nie stroń od lekarza.

Samotnym Lwom w głowie będzie zabawa i miłosne podboje, dlatego też korzystacie będziecie z okazji do towarzyskich spotkań. Lwy mające stałego partnera cieszyć się będą czasem razem spędzonym. Zwróćcie też uwagę na jego bądź jej zachowanie. Mogą potrzebować waszej pomocy bądź porady.

W najbliższym czasie nie zapowiada się na lawinę obowiązków w pracy, jednak ty nie poddasz się błogiemu lenistwu. Może wykorzystasz ten czas na naukę języków obcych? Jeśli szukasz pracy, możesz spróbować swoich sił w firmach szkoleniowych. Tam twoje poszukiwania zakończą się sukcesem. Warto również przemyśleć kwestię własnego biznesu.





## Panna (24.08-23.09)

Przed Pannami pracowite dni. Ciągła bieżąca sprawi, że poczujecie się zmęczone. Dlatego Panny powinny zadbać o chwilę wytchnienia i w spokoju zregenerować swoje siły. Doskonałym sposobem na to będzie czas spędzony wśród najbliższych. Osoby spod tego znaku powinny zadbać o swój sposób odżywiania. Jesienne dni to nie jest dobry czas na diety czy rewolucje w jadłospisie. Słota, deszcz i wiatr sprzyjają wszelkiego rodzaju infekcjom, przed którymi może was uchronić dobrze zbilansowana dieta.

Samotne Panny niechętnie podchodzić teraz będą do nowych znajomości i związków. Aby nie pogłębiać swojej niechęci do nowych znajomości, unikajcie osób, których nie darzycie sympatią. Panny w stałych związkach szukać będą bezpieczeństwa i wsparcia. Staniecie się bardziej sentymentalne i niewykluczone także plany o potomstwie.

W nadchodzącym czasie powinieneś zdać się na swoją intuicję. Pomoże ci w wielu podbramkowych sytuacjach. A pokus do takowych nie zabraknie. Szczególnie jeśli chodzi o przekładanie spraw na później, co powoduje piętrowanie się obowiązków, a w następstwie ponagleń nerwowego szefa i ironicznych spojrzeń ambitnych współpracowników. Aby trochę wyklarować swoją sytuację, postaraj się rozwiązać zarówno niekorzystne umowy, jak i znajomości.

## Waga (24.09-23.10)



Wagi mogą iść teraz przebojem do przodu. Ta jesień należy do was! To, co teraz zaczniecie robić, realizować będziecie przez najbliższe miesiące. I nie będą to zwykłe, codzienne rzeczy. Rutyna i nuda nie będą dla was. Interesować was będą zajęcia niezwykle i odkrywcz. W realizacji swoich planów zawodowych nie zapomnij o zdrowiu, bo ono jest ważniejsze niż wszystko inne. Nie odkładaj badań na późniejszy termin. Stare przysłowie, które powinieneś sobie zapamiętać mówi: "lepiej zapobiegać niż leczyć". Przed tobą ciekawe propozycje wyjazdów i spotkań, które posypią się jak z rękawa. Nie zmanuj tych okazji i spędź miło czas.

Samotnym Wagom towarzyszyć będą doskonały nastrój. Dla ciebie będą teraz niecodzienne znajomości i zabawne sytuacje. Wagi żyjące w stałych związkach spędzą więcej czasu tylko ze swoimi partnerami. Planety będą ci teraz bardzo pomagać w sprawach zawodowych. Niewykluczone, że znaczną korzyść odniesiesz także dzięki swoim starym znajomościom lub przyjaciołom.

Jesień sprzyjać będzie także zdobywaniu nowych, ciekawych umiejętności i szkoleń. Szukający lepszej pracy będą musieli starać się ze wszystkich sił. Warto rozważyć także własny biznes, gdyż planety wam sprzyjają.

## Skorpion (24.10-22.11)



Uważaj teraz na to co robisz i bądź bardziej ostrożny, gdyż pewna osoba może postąpić inaczej, niż byś sobie tego życzył. W potrzebie poszukaj sobie odpowiedzialnych i mądrych doradców. Z czasem problemy i wątpliwości wyjaśnią się, i zaczniesz patrzeć na świat z większym optymizmem.

Samotnym Skorpionom przypomną się dawne przygody. Teraz będzie czas na to, aby w końcu uporządkować stare uczuciowe sprawy. Skorpiony mające stałego partnera będą chciały sprawdzić, czy jego bądź jej zapewnienia o gorącej i dożgonnej miłości są szczerze. Uważajcie jednak, bo skutki takiego zachowania mogą odbić się na waszej osobie. Nowe propozycje, które się pojawiają, mogą was mile zaskoczyć. Niektóre z nich mogą dotyczyć dawnych, zaległych spraw i złożonych obietnic. Nie przejmuj się wszystkim, co usłyszysz. Niektóre informacje okażą się przesadne. Nie angażuj się również we flirty i plotki w miejscu pracy, bo nie będziesz mógł się skupić na zawodowych obowiązkach.

Szukający nowej lub lepszej pracy powinni przestać się denerwować i opracować sobie taktykę poszukiwań. Nie wpadajcie przedwcześnie w panikę, bo wkrótce wszystkie niepowodzenia zostaną wam wynagrodzone.

## Strzelec (23.11-21.12)



Energiczne Strzelce zabiorą się teraz za ważne i istotne sprawy, gdyż to, co do tej pory udało wam się osiągnąć, przestanie wam do szczęścia wystarczać. Nadchodzący czas zapowiada się ciekawie. Napłyną do was ciekawe propozycje i sympatyczne niespodzianki. Czekają was nowe przygody, spotkania i sukcesy na polu zawodowym.

Jesień jest dobrą porą dla Strzelców na upiększające kurację, gimnastykę i ciekawe pomysły. Uważajcie jednak na alkohol, żeby pod jego wpływem nie narobić głupstw. Romanse na boku i uczuciowe intrygi nie wyjdą ci na dobre. Przed samotnymi Strzelcami pojawią się nowe, interesujące osoby i intrygujące propozycje. Natomiast Strzelce żyjące w stałych związkach czeka udany miesiąc. Jesień upłynie wam pod znakiem szczęścia, zrozumienia i harmonii.

Właśnie teraz nadchodzi czas pomysłów, bardziej wyteżonej pracy, ale również większych pieniędzy. Sukces, który na was czeka wymagać będzie jednak uczciwości i pracowitości. Zatem nie oszukuj i nie skręcaj sobie drogi do fortuny, gdyż tylko takie postępowanie zapewni ci nieposzlakowaną opinię oraz nowych kontrahentów.

## Koziorożec (22.12-20.01)



W nadchodzącym czasie sprawy związane z twoją karierą okażą się ważniejsze od innych wydarzeń. Realizacja nowych projektów pozwoli ci pokazać się jako osoba kompetentna i wiarygodna. Nie zapominaj o odpowiednim, eleganckim wyglądzie, gdyż różne ważne osobistości będą cię bacznie obserwować. Nie zaszkodzi ci odrobina sportu i poprawa swojej kondycji fizycznej. Karnet na siłownię lub basen okaże się strzałem w dziesiątkę. W wolnej chwili przypomnij sobie stare dobre czasy i sięgnij po ulubioną lekturę. Może natchnie cię do nowych pomysłów?

Samotne Koziorożce w nawale zajęć mogą nie zauważyć starań pewnej osoby. Może ona pochodzić z innej warstwy społecznej. Przed Koziorożcami mającymi swoją drugą połówkę udany miesiąc. Jednak uważajcie na plotki, które mogą zaszkodzić waszemu związkowi. W pracy czeka was dobry okres. Sukcesy i nagrody będą w zasięgu waszej ręki. Być może będziesz musiał podnieść swoje kwalifikacje, co też będzie miało związek z nowymi propozycjami. Unikaj jak ognia konfliktów. Zazdrosny współpracownik tylko czeka, aby zająć twoje miejsce. Bądź uczciwy, a nie spotka cię nic złego.



## Wodnik (21.01-18.02)



Wodniki będą teraz w dobrej formie. Sprzyjać to będzie zawieraniu nowych znajomości i zdobywaniu przyjaciół. Chętniej niż zwykle angażować się będziecie w ryzykowne i odważne przedsięwzięcia. Pociągać będą ambitne i silne wyzwania. Nic w tym dziwnego że sprostacie swoim oczekiwaniom. Macie wiele ukrytych talentów, którymi śmiało możecie się pochwalić wszystkim dookoła.

Aby poprawić swoje samopoczucie, czas zmienić stare przyzwyczajenia. Zdrowa dieta i sport to jest to, czego właśnie teraz potrzebujecie. Postaraj się też spędzać wolne weekendy tak, jak to sobie wymarzyłeś. Oglądanie filmów czy czytanie książek – obojętnie - ważne, aby poprawiało twój humor.

Samotnym Wodnikom nie zabraknie okazji do nowych znajomości i flirtów. Wodniki będące w stałych związkach zakończą wreszcie konflikt lub spór w rodzinie i dzięki temu będą mogli spokojnie spać.

Twoje pomysły okażą się teraz wyjątkowo skuteczne i pomogą ci zdobyć pieniądze i wpływy. Miej jednak oczy szeroko otwarte i bądź czujny, bo ktoś zawistny będzie chciał podważyć twoje kompetencje. Jeżeli tylko będziesz pewny kto to, nie czekaj i porozmawiaj o tym z przełożonym.

## Ryby (19.02-20.03)



Najważniejsze dla ryb okażą się teraz spokój i odpoczynek. Osoby spod tego znaku powinny przemyśleć sobie ważne decyzje, które podejmowały na przełomie ostatnich miesięcy. Jeżeli nabrało wam się za dużo obowiązków, z czegoś trzeba zrezygnować.

Najdzie was teraz ochota na zmiany i porządkowanie swoich spraw. I nawet te Ryby, które do tej pory leżały przed telewizorem, częściej pojawią się na świeżym powietrzu.

Samotne Ryby mogą zaangażować się w dziwną znajomość, z której nie będą mogły się wyplątać. Ryby w stałych związkach staną się bardziej zazdrosne i pewne siebie. Teraz najchętniej przebywać będziecie jak najwięcej sam na sam z ukochaną osobą.

Będziecie miały dość ciągłego biegania i pośpiechu. Dlatego też w pracy staniecie się bardziej wyciszone niż zwykle. Unikajcie plotek, bo te nikomu nie wychodzą na dobre. Za wszelką cenę chronić swoją prywatność i uważajcie, bo ktoś może szperać w waszych sprawach bądź dokumentach.

Twoje dane osobowe: **Zwiazek Romów Polskich**  
 ul. Wyszyńskiego 32, 78 - 400 Szczecinek  
 089350009130025832000060  
 W P P L N  
 Opłata za roczną prenumeratę  
 Romanó Atmo za 2010 rok

Twoje dane osobowe: **Zwiazek Romów Polskich**  
 ul. Wyszyńskiego 32, 78 - 400 Szczecinek  
 089350009130025832000060  
 W P P L N  
 Opłata za roczną prenumeratę  
 Romanó Atmo za 2010 rok



Związek Romów Polskich



# MUZYKA ŁAGODZI OBYCZAJE

